

GAZETA LWOWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 1. (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji 21-18. — Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-12.

Prenumerata

	miejskowa		zamiejscowa	
miesięcznie bez dostawy		4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową	5.30
miesięcznie z dostawą do domu		5.30		
Za granicą 7.00 Zł.				

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamieszczone 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

Ochrona własności duchowej.

Wiekie upłynąć musiały, zanim zrozumiano, że jednostka nabyć może prawo nietylko do rzeczy ruchomych czy nieruchomości, ale, że może zaistnieć również prawo do czegoś bezcielesnego, prawo do dóbr niematerialnych, że zatem i twórcza myśl człowieka, z której zrodził się genialny pomysł, wynalazek, ścielący nieraz drogi rozwojowe ludzkości, winna znaleźć się pod opieką prawa.

Sprawa stała się aktualną w tem stadium rozwoju ludzkości, kiedy duch uwięził przyrodę, a tym okresem stał się w pierwszym rzędzie okres maszyny. Wszak maszyna nie jest niczem innym, jak środkiem użyczenia nieprzebranych i niewyjawionych sił przyrody i wprzęgnięcia ich na usługi człowieka; a wynalazek, to właśnie doprowadzony do technicznego wyrazu ideowy twór człowieka, który przy przewycięczeniu przyrody, przy użyciu sił przyrody, wiedzie do pewnego czynnego rezultatu i w ten sposób zdolny jest spełnić ludzkie wymogi.

Z tych myśli przewodnich rodzi się nowoczesna ochrona wynalazków, wzorów i znaków towarowych, to co ogólnie zowie się prawem patentowym. Różne ono w rozmaitych społeczeństwach przechodziło koleje. Ongiś jest ono królewskim atrybutem nadawania przywilejów na korzystanie z wynalazków, następnie długie czasy krępowane doktryną, że wszystkie owoce ducha mają przypaść ogółowi, ostatecznie dopiero wyrasta z rewolucji francuskiej w myśl zasady, że wynalazca, jako twórca, ma prawo naturalne, jako dzisiejsza ochrona własności duchowej.

O tem wszystkim godzi się mówić, godzi się przypomnieć dziś, kiedy Polska stała w rzędzie tych państw, które pierwsze po wojnie, ekodykowały tę tak ważną dla życia gospodarczego gałąź prawa. Bo oto 39 numer „Dziennika Ustaw Rzplitej” mieści w sobie rozporządzenie P. Prezydenta Rzplitej „O ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych”. Nie jest to pierwsza próba polskiego prawa patentowego; na chlubę polskich wysiłków ustawodawczych podnieść należy, że już u samego zarania państwowości polskiej, pojawia się dekret Naczelnika Państwa, normujący tę dziedzinę; po nim idą i dalsze: ostatecznie teraz, gdy życie i doświadczenie sprostowało niektóre nieodpowiednie postanowienia ustaw poprzednich, ukazuje się prawo obecne w formie wielkiego, bo z górą 240 artykułów obejmującego, tworu ustawodawczego.

Nie o szczegóły tego rozporządzenia tu chodzi, nie o prawne ujęcie tej lub owej kwestii: te rzeczy mogą zainteresować prawników względnie sfery przemysłowe i handlowe. Tu chodzi o podkreślenie tego wielkiego faktu, że życie gospodarcze Polski znalazło się już dziś na takim poziomie, iż z przemożną siłą przeciw musiało do unormowania tej tak ważnej dla siebie dziedziny, iż nie mogło już dłużej obejść się bez prawa, regulującego zagadnienia najsurowszej może natury, prawa potrzebnego jedynie społeczeństwu wysoko gospodarczo rozwiniętym.

Polskie prawo patentowe zwraca na siebie uwagę zagranicą; tamtejsze czasopisma prawnicze rozważają szereg jego postanowień. Nasz ogół prawie że o niem nie wie; a przecież, winniśmy się tem chlubić, a co najmniej: zdawać sobie z tego sprawę, żeśmy byli pierwsi, którzy stworzyli własne, rodzime prawo dóbr niematerialnych.

V. Posiedzenie Senatu. 21 czerwca 1928.

Warszawa, 22 czerwca. (Tel. wł.). Oryginalnie wrażenie wywiera debata senacka nad budżetem. Kwestia jest w zasadzie przesadzona, a mimo to potoki wymowy senatorskiej płyną od rana do późnego wieczora. Zaskoczeni nieco obrotem sprawy, niechęcią jednak senatorowie wyrzec się wygłoszenia przygotowanych elaboratów. Nikomuby to ostatecznie szkody nie przyniosło, gdyby nie to, że niektórzy mówcy przekraczając granice krytyki rzeczowej, posuwają się do gwałtownych, wręcz niedopuszczalnych a nawet jawnych pogroźek. Wywołuje to słuszną ingerencję p. marszałka Senatu, a w pewnym wypadku zmuszonym był zareagować przedstawiciel Rządu. Oto, gdy senator Ossowski, ze Związku Ludowo-Narodowego pozwolił sobie na wysoce niewłaściwą wycieczkę w dziedzinę prerogatyw Głowy Państwa, p. Wiceminister Car, w sposób kategoryczny zaprotęstował przeciwko tego rodzaju praktykom.

Dziś rano rozpoczęła się dalsza dyskusja. Przysługą nieco kolejką mówców będzie prawdopodobnie wyczerpana i odbędzie się głosowanie.

(PAT.). Przed porządkiem dziennym przegłosowano wniosek nagły senatorów z klubu BBWR o pomocy dla 7 gmin powiatu brzeskiego nawiedzonych klęską gradobicia. Wniosek ten odesłano do komisji skarbowo-budżetowej.

Następnie przewodniczący marsz. Szymański oświadczył, że do dyskusji budżetowej zapisanych jest jeszcze do głosu 25 mówców. Do prezydium wpłynął wniosek o zamknięcie listy mówców. Wniosek ten został przyjęty.

Sen. Iżycki (Wyzw.) zgłosił wniosek o skróceniu czasu przemówień do 5 minut. Przeciwno temu wnioskowi opowiedział się sen. Thullie (ChD) oraz sen. Kłuszyńska (PPS). Wniosek sen. Iżyckiego nie uzyskał większości, wobec czego przystąpiono do dalszej rozprawy nad preliminarzem budżetowym.

Sen. Thullie zaznaczył na wstępie, że zgadza się ze wszystkimi wywodami generalnego sprawozdawcy sen. Szarskiego,

ma jednak zastrzeżenia co do ostatecznego wniosku a mianowicie że Senat powinien przyjąć budżet bez zmian. Mowca zapowiada zgłoszenie rezolucji w sprawie zniesienia ograniczeń, jakim jeszcze podlega ustawowo Kościół katolicki oraz rezolucji w sprawie zmiany programu szkół powszechnych. Sen. Thullie zapowiada również wniesienie rezolucji żądającej, aby postanowienia ustawy sanacyjnej przestały dotyczyć nauczycieli jak również drugiej rezolucji, wzywającej Rząd do zrównania poborów emerytów z czasów zaborczych z poborami innych emerytów.

Następnie przemawiała sen. Kłuszyńska omawiając głównie budżet Ministerstwa pracy, następnie zaś sen. Hałuszczyński uskarżał się że wszystkie skargi narodu ukraińskiego są traktowane przez władzę jako niezasadnione. Po przemówieniach kilku następnych mówców Marszałek zarządził przerwę do godz. 16 popoł.

Po przerwie sen. Makuch (KI. Ukr.) omawiał położenie samorządu w Małopolsce Wschodniej. Zgłosił przytem szereg rezolucji w tej sprawie; sen. Kociński (PPS) omawiał specjalnie szkolnictwo, w którym — zdaniem jego — brak jest jednolitego planu. Sen. Ossowski (ZLN) poruszył sprawę ułaskawienia przez Prezydenta Rzeczypospolitej redaktora Stpiczyńskiego, oświadczając, iż odpowiedzialność za to ułaskawienie spada na tych, którzy akt taki do podpisu przedstawili. W odpowiedzi na to oświadczenie Wiceminister spraw. Car zaznaczył, iż uważa za rzecz wysoce niewłaściwą i niepożądaną, aby kwestja prawa łaski w zastosowaniu jego do konkretnego wypadku była przedmiotem jakiegokolwiek dyskusji w Senacie. Jest to prerogatywa Głowy Państwa i z tego aktu Prezydent Rzeczypospolitej nie ma obowiązku nikomu zdawać sprawę.

Po przemówieniach kilku dalszych posłów, sen. Kłuszyńska wniosła, aby posiedzenie odroczyć do dnia następnego. W głosowaniu za wnioskiem tym oświadczyło się 42 gł. przeciwko 38. Wobec tego marszałek odroczył posiedzenie do piątku, godz. 10 rano.

Echa krwawego posiedzenia Skupczyny.

Białogród, 21 czerwca. (PAT). Sprawca ohydnej zbrodni deputowany Raczicz, który po dokonaniu zbrodnicy czynu, korzystając z ogólnej paniki odjechał samochodem w niewiadomym kierunku, zjawił się w ministerstwie spraw wewnętrznych, oddając się do dyspozycji władz. Został osadzony w więzieniu miejskim.

Białogród, 21 czerwca. (PAT). Agencja Awala stwierdza, że informacje szeregu dzienników zagranicznych, jakoby Stefan Raczicz wskutek otrzymanych ran zmarł, nie odpowiadają rzeczywistości. Stan zdrowia Stefana Raczicza po dokonaniu operacji znacznie się poprawił. Zamieszczone w prasie zagranicznej wiadomości o rzekomych rozruchach i manifestacjach separatystycznych w Krocacji są również nieprawdziwe. W całym kraju panuje zupełny spokój.

Białogród, 21 czerwca. (PAT). Prezes Rady ministrów Wukołowicz udał się wczoraj do pałacu królewskiego i powiadomił króla Aleksandra o wczorajszych tragicznych wypadkach, których widowisk stał się parlament przy zakończeniu rannego posiedzenia. Głęboko wzruszony sprawozdaniem premiera król nakazał natychmiast złożyć w jego imieniu kondolencje rodzinom deputowanych, którzy ponieśli śmierć przy spełnianiu swoich obowiązków. O godz. 13

król udał się osobiście do kliniki szpitala, gdzie dowiadywał się o stanie zdrowia rannych.

Wiedeń 21 czerwca. (PAT). Telegraphenunion donosi z Białogrodu, że morderca Raczicz oświadczył przed sędzią śledczym, że nie chciał uciec i że chętnie ponieść karę za swoje czyny. W dalszych swych zeznaniach Raczicz oświadczył, że nie widział w jakim kierunku strzelał. Po zamachu uciekł do mieszkania swego przyjaciela, napisał kilka listów a następnie oddał się w ręce policji. W kołach politycznych krąży słuchy, że stanowisko rządu Wukołowicza jest zachwiane. Ustąpienie rządu obecnego jest prawdopodobne i nastąpić może za kilka dni. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie partji demokratycznej, na którym postanowiono, aby wszyscy demokratyczni członkowie rządu natychmiast podali się do dymisji. Uchwała ta została jeszcze w ciągu popołudnia zakomunikowana premierowi. O godz. 9 wieczorem została ponownie zwołana Rada ministrów, która obradowała aż do późna w nocy. Rozeszła się pogłoska, że Rada ministrów postanowiła przyjąć dymisję ministrów. Na miejsce rządu obecnego ma zostać mianowany rząd koncentracyjny, na którego czele będzie stał jeden z generałów.

Sejm uchwalił amnestję!

Są w życiu człowieka, są w życiu społeczeństw i narodów chwile wielkie, podniosłe, kiedy wszystko niedobre z serca precz ustępuje, kiedy myśl wszelką ciemną pierzcha a zostaje jeno radość przemożna, świąteczny nastrój i wielka duszy pogoda. W takich to chwilach, kiedy życia entuzjazm przez serca się przelewał, rodzi się szlachetna myśl podzielenia i z drugim świetlanej chwili, rodzi się myśl radosnej ofiary.

Wielkie Ducha i Czynnę święto obchodził naród polski, 10 lat mija od czasu, kiedy wielkie dzieło wielkiego Wodza narodu do było ze zinojów stuletniej niewoli, z udręki duszy, z krwi bohaterów Polskę wolną, wielką, potężną; mija 10 lat pracy twórczej, nadludzkich wysiłków, przepotężnych zmagani.

A kiedy dziś wolno nam patrzeć na tych zmagani bogate owoce, kiedy dumna i radość przepelnia nasze serca i dusze, chcielibyśmy zapomnieć o każdej krzywdzie, o każdej nieprawości nam kiedykolwiek wyrządzonej; chcielibyśmy, by w naszej świątecznej biesiadzie brał udział każdy, i ten nawet, którego jako wroga i krzywdziciela napiętnować się musiało.

Jest tedy amnestja tem krzywd zapomnieniem, tem dusz pojednaniem, tem braterskiem pozdrowieniem, które możemy, do bry i radosny śle w drogiej dla siebie chwili, złemu, upadłemu, smutnemu.

Oby myśl, która przyświecała wydaniu aktu amnestyjnego dotarła do dusz tych, dla których jest przeznaczona; oby oświecenie aktem łaski i dobrodziejstwa, i jakie na nich spada, dopuścili i do swoich serc uczucia wielkie i dobre i oby jak najmniej było tych, którzyby na akt podobny w przyszłości kiedyś czekać mieli. (I)

OŚWIADCZENIE POSŁA S. H. S. W WARSZAWIE.

Warszawa, 22 czerwca. (AW.). Poseł jugosłowiański w Warszawie p. Jovan Milanovic udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień w związku z ostatnim mordem zbiorowym w parlamencie S. H. S. Milanovic stwierdził, że w Jugosławji — wbrew rozszerzanym pogłoskom — panuje w d. c. spokój i ład. Zabójstwo nie wywołało żadnych wstrząśnień. Poseł jugosłowiański zaznaczył, że w szerokich kołach ludności wielkie wrażenie wywarł fakt wizyty króla Aleksandra u rannych posłów chorwackich i u rodzin zabitych. Zabójstwa dokonano na tle antagonizmów osobistych, zaostzonych ostatnio powtarzającemi się wciąż obrazami przedstawicieli stronnictw rządowych przez reprezentantów opozycji. Zabójca posłów chorwackich Raczicz był — zdaniem p. Milanovica — człowiekiem egzaltowanym i łatwo obrażającym się. Obrażony ostatnio dotkliwie przez posła chorwackiego Pernara tak się uniósł, że oddał kilka strzałów w kierunku posłów chorwackich. P. poseł jugosłowiański wyraził nadzieję, że tragiczne zajścia w Skupczynie wpłyną na konieczność zaniechania walk partyjnych.

POLSCY LOTNICY W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 21 czerwca. (PAT). Przybyli tu lotnicy polscy z pułk. Rayskim na czele udali się wczoraj pod pomnik ofiar lotniczych, gdzie złożyli wieniec. Następnie lotnicy złożyli wizyty gubernatorowi, prefektowi miasta, komendantowi placu, oraz tureckiej lidze żeglugi powiatowej. Wczoraj goście polscy podejmowani byli bankietem przez turecką ligę żeglugi. Lotnicy udają się dziś o godz. 4:30 w dalszą drogę.

Dokoła sprawy Jakubowskiego.

Sprawa niewinnie przez meklemburski sąd na śmierć zasądzonego, za rzekome morderstwo swego nieślubnego dziecka, polskiego robotnika rolnego, Jakubowskiego, powrotną falą porusza na nowo całą opinię publiczną Niemiec. Z upiorną natarczywością, duch zmarłego zdaje się domagać sprawiedliwości, wkraczając uporczywie na szpalty czasopism, zaprzatając umysły najtęższych prawników, grożąc nawet przykremlowi powikłaniami politycznymi.

Tragiczna losu ironja stała się przyczyną śmierci Jakubowskiego: zaklinał się przed sądem, że jest niewinny i wskazywał na sprawców; dziś można prawie że napewno powiedzieć, że mówił prawdę. I ta właśnie prawda zabiła go; bo 74-letni nadprokurator maleńkiego kraiku związkowego Rzeszy niemieckiej, Meklemburg-Strelitz, Müller, kiedy czynił wniosek o odrzucenie prośby Jakubowskiego o ulaskawienie, motywował go tem, „że oskarżony nie okazuje najmniejszej skruchy, a nadto obwinia niesłusznie inne osoby”.

Czynnikowi rządowe lilipuciego państewka nie dorosły w tej sprawie do zadania; nie przedsięwzięły do tej chwili — mimo upływu tylu miesięcy — niczego, coby mogło rzucić na tę sprawę jasny snop światła, choć można to było uczynić drogą zupełnie prostą, drogą prawem przewidzianą i nakazaną, mianowicie przez wdrożenie przeciw ostatnio aresztowanemu, rzekomemu sprawcom mordu, zwyczajnego śledztwa sądowego; ono jedyne, oddane w ręce niezawisłych a bezstronnych czynników sądowych, było w stanie wyjaśnić, czy mordu dokonał Jakubowski, czy też kto inny. Przeciw temu krokowi bronili się z uporem nadprokurator Müller, który zresztą od pierwszej chwili wszelką ujemną krytykę zapadłego wyroku nazywał „czczą plotką”; i kroku tego też nie uczyniono.

W miejsce tego, dokonano czegoś zgoła niespodziewanego; powołano dwu ekspertów i polecono im przeprowadzenie wstępnych dochodzeń, a gdy ci opracowany przez siebie materiał przedłożyli sądowi, wówczas... zamiast na podstawie tego materiału spowodować śledztwo, zaniechano wszelkich dalszych kroków, a aresztowanych wypuszczono na wolność.

Równocześnie przyznano się do bankructwa wszelkiej myśli prawniczej w Meklemburgii, do zupełnej niemocy i braku inicjatywy i zwrócono się do ministerstwa sprawiedliwości Rzeszy, by ono wyznaczyło prawnika, któryby w sprawie tej wydał orzeczenie prawne; orzeczenie to zapadnie w ciągu kilku dni. Ale jakże będzie jego wynik? I czy wogóle w tym wypadku chodzi o jakąś kwestję prawną? Wszak, nie prawnik, ale każdy rozumny człowiek pojmie, że w ocenie kwestji, czy postępowanie prze-

Emisja 4-procentowej premjowej pożyczki inwestycyjnej.

„Monitor Polski” ogłasza obwieszczenie Ministra Skarbu w sprawie emisji 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej w sumie 50 milionów złotych w złocie. Obligacje podzielone są na 10.000 serii po 50 obligacji w każdej serii i podlegają umorzeniu do dnia 1 października 1937 drogą losowania w terminach półrocznych, przyczem każdorazowo podlega wylosowaniu 500 serii. Pierwsze 500 serii zostaje zatrzymanych i anulowanych tytułem pierwszej raty umorzenia przypadającej w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej na dzień 15 czerwca 1928. Obligacje przynoszą odsetki w wysokości 4% rocznie i są wolne od podatku od kapitałów i rent. Obligacje wypuszczone będą z kuponem półrocznym Nr. 2 płatnym w dniu 1 października 1928. Wszystkie obligacje uczestniczą w losowaniu premji, poczynając od dnia 1 października 1928. Wylosowanych zostanie ogółem 9 premji po 200.000 zł. w złocie, 30 premji po 50.000 zł. w złocie, 95 premji po 10.000 zł. w złocie, 2.909 premji po 500 zł. w złocie, 15 premji po 25.000 zł. w złocie, 670 premji po 1.000 zł. w złocie, wreszcie 10.002 premje po 250 zł. w złocie, razem 13.730 premji na ogólną sumę 9.250.000 zł. w złocie. Losowanie premji odbywać się będzie 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Premje rozlosowuje się pomiędzy obligacje wchodzące w skład wylosowanych serii, które podlegać będą w stałym terminie amortyzacji, przyczem przy pierwszych 13 losowaniach na każdą serję przypada od 1 do 3 premji, w ostatnich zaś 6-ciu losowaniach na każdą 3 serie od 1 do 3 premje. Premje będą wypłacane bez żadnych potrąceń. Premje do 1.000 zł. w zł. płatne będą natychmiast, premje ponad 1.000 zł. płatne są w terminie nieprzekraczającym 3 miesiące od daty przedstawienia obligacji. Obligacje 4% premjowej pożyczki inwestycyjnej mają

wszelkie prawa papierów pupilarnych i mogą być używane dla lokaty kapitałów, kaucji i t. p.

*

Syndykat Banków Polskich pod przewodnictwem P. K. O. i przy współudziale Banku Gospodarstwa krajowego objął na posiedzeniu odbytym w P. K. O. w dniu 20 b. m. całkowitą kwotę 4% państwowej premjowej pożyczki inwestycyjnej emitowanej obecnie przez Ministerstwo skarbu na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego b. r. Publiczna subskrypcja powyższej pożyczki rozpoczęła się 25 b. m. Obligacje w odcinkach po 100 zł. w złocie wartości nominalnej będą sprzedawane po cenie emisyjnej równej wartości nominalnej z doliczeniem wartości bieżącego kuponu.

W skład Syndykatu gwarancyjnego wchodzi P. K. O., Bank Gospodarstwa krajowego, Bank Dyskontowy warszawski, Bank Handlowy w Warszawie, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Bank Zachodni oraz Bank Związku Sp. Zarob.

LITEWSKA KASANDRA.

Kowno, 21 czerwca. (PAT). „Lietuwos Aidas” w dwóch artykułach rozpatruje dziś sytuację polityczną Europy wschodniej i dochodzi do wniosku, że atmosfera coraz bardziej się zgęszcza, Wskazując na obawę Rosji sowieckiej co do powstania skierowanego przeciw niej bloku sąsiednich państw, dziennik wypowiedział zdanie, że rząd sowiecki nie pragnie wojny, ale jednocześnie w tym samym czasie Charków i Mińsk oczekują wojny z Polską. Polska ze swej strony systematycznie przygotowuje się do wojny. W Europie wschodniej jest dostateczna ilość materiału wybuchowego, a iskra może się zjawić zupełnie niespodzianie.

ciw Jakubowskiemu ma być wznowione, czy nie, — decydować może tylko i wyłącznie fakt, czy natrafiono na nowe środki dowodowe, wykazujące jego niewinność, czy zdołano zebrać nowy materiał faktyczny; kwestje prawne muszą pozostać poza kręgiem rozważań w tej sprawie.

Od kilku dni czasopisma prawnicze i dzienniki niemieckie otworzyły od nowa swe lamy dla tego smutnego wypadku. Nawet najzaciętsi przeciwnicy wznowienia procesu poczynają mięknąć; przeważna większość jest dziś za Jakubowskim; oświadczają ona kategorycznie, że sprawa Jakubowskiego nie może być uważana za sprawę wewnętrzną Meklemburgii; cały naród niemiecki rości sobie pretensję do tego, by w jego obrębie prawo stosowane było wedle zasad sprawiedliwości. Dlatego i Reichstag niewat-

pliwie nie będzie mógł przejść obojętnie nad całą tą sprawą do porządku dziennego, lecz będzie musiał sprawie Jakubowskiego poświęcić najstaranniejszą uwagę. Sprawa ta nie pozostanie też bez wpływu na obrady nad nowym niemieckim postępowaniem karnym, zwłaszcza w kwestji kary śmierci i będzie źródłem niejednego konfliktu w dyskusjach prawo-politycznych.

Dość już nie tylko Niemcy, ale świat cały patrzy z zacięciem, czy zaślepienie ustąpi sprawiedliwości i czy ta ostatnia zwycięży choćby za cenę tak wysoką, jak śmierć niewinnego człowieka.

A kiedy zapadnie w czasie najbliższym owo orzeczenie prawne i rząd Meklemburgii będzie wreszcie musiał zdecydować się na krok stanowczy, postaramy się i my do tej rzeczy powrócić. A.

Strzały w parlamencie.

W parę dni zaledwie po ukazaniu się w paryskim „Matinie” wywiadu z królem jugosłowiańskim Aleksandrem, w którym położony jest nacisk na konsolidację wewnętrzną w Królestwie S. H. S., padły strzały w parlamencie belgradzkim, które pozabawiły życia trzech posłów włościańskiego stronnictwa chorwackiego, m. i. Pawła Radicza, bratanka głośniego Stefana, a raniły czterech, m. i. szefa partji, Stefana Radicza. Między dwoma tymi faktami istnieje pewnego rodzaju sprzeczność, z pewnością jednak jedynie przemijająca.

Walki polityczne i partyjne w Jugosławiji są bardzo gwałtowne, a odziedziczyły ten charakter po stosunkach, które panowały w przedwojennej Serbiji. Prawie, że niema w Jugosławiji stronnictwa, któreby kolejno nie sprzymierało się, a potem nie walczyło z każdym ze swoich partnerów i rywali. Radykali serbscy byli kolejno w sojuszu, a potem w wojnie, z demokratami, muzułmanami bośniackimi, katolikami słoweńskimi, włościanami chorwackimi. Demokraci zasiadali w rządzie i przechodzili do opozycji. Odłączyła się od nich radykalna grupa posła Pribiczewicza z powodu sojuszu, zawartego przez większość stronnictwa z włościańskim stronnictwem chorwackim Stefana Radicza. Wtedy Pribiczewicz zasiadał w rządzie z radykałami, a demokraci i Radicz byli w opozycji. Dziś Jugosławia ma rząd złożony z przedstawicieli radykałów, demokratów, i katolików słoweńskich, a Radicz zawarł sojusz z Pribiczewiczem i obaj gwałtownie atakują rząd, zarzucając mu zbyt ustepliwą ich zdaniem, politykę, w stosunku do Włoch.

Stłumienie przez organy policyjne jugosłowiańskie manifestacji antywłoskich, przyczem połała się krew, zaostrzyło jeszcze bardziej napięcie walk partyjnych i stało się powodem szeregu bardzo burzliwych posiedzeń Skupczyny. Krwawe zajęcia, które rozegrało się teraz w parlamencie, jest z pewnością refleksem wzburzenia, które powstało w ostatnich tygodniach, gdy posłowie opozycyjni, w sposób niesłychanie gwałtowny atakowali rząd, a przede wszystkim ministra spraw wewnętrznych, posła słoweńskiego ks. Koroszeza.

Strzały, które padły w parlamencie, spotkały się z jednomyślnym potępieniem w opinii. Tragiczne zajście stanie się z pewnością sygnałem ostrzegawczym przed rozżarzeniem partyjnych animozji, które utrudniają pomyślny rozwój ze wszech miar sympatycznego narodu i świetną przyszłość mającego przed sobą państwa. (j.)

WILLIAM J. LOCKE.

17)

Jesienna miłość.

Carlotta jest uległa. Gdy powiedziałem jej: — Biegnij teraz do Antoniny — posuchała z dziecięcym humorem. Muszę urządzić dla niej salonik, nie mogę bowiem pozwolić, aby przesiadywała u mnie. Narazie także musi jadać w swoich apartamentach. Nie mogę przecież gorszyć tej doskonałości, Stensona, siadając do stołu z Carlottą, ubraną w tak nieodpowiedni szlafrok. Przytem Antonina doniosła mi, że to biedne jagnię jada palcami na sposób wschodni. Wiem, co to jest! Byłem raz na prozonym obiedzie w Kairze i wyszampywałem dymiące kawały mięsa z baraniego uda. Uf! Ponieważ Carlotta prawdopodobnie nigdy w życiu nie siedziała przy stole z mężczyzną, nie urazi jej niedopuszczenie do stołu. Bądź co bądź musi przejść naukę jedzenia po chrześcijańsku, równie dobrze jak i naukę o estetyce, no i o wielu innych rzeczach.

Pani Mc. Murray przyniosła z sobą, centymetr, ołówek i notes.

— Przedewszystkiem muszę ją całkowicie obmierzyć — oznajmiła. — Następnie wyjdę i kupię dla niej kostium spacerowy, a jutro spędzimy cały dzień w magazynach. Coby pan myślał o tem, gdybym użyła część owych stu funtów na wynajęcie prywatnej karetki?

— A chociażby i sześciu karetek, droga pani — powiedziałem. — To niewątpliwie jeszcze więcej spodobał się Carlocie.

Zawołałem Carlottę i dokonałem ceremonji przedstawienia. Ku memu zdziwieniu Carlotta czuła się doskonale i bardzo uprze-

mie zaprosiła gościa do swoich apartamentów.

Gdy Mrs. Mc. Murray powróciła do salonu, wyraz jej twarzy dałby się jedynie opisać jako niemożliwy do opisanja.

— Jak pan sądzi, drogi panie, co jest ostatecznym przeznaczeniem tej młodej osoby?

— Będzie się uczyła pisać na maszynie i zrobi piękny odpis moich obyczajów Odrodzenia — powiedziałem pod wpływem nagłego natężenia.

— O istotnie, będzie to piękny odpis Obyczajów Odrodzenia — odparła oschle.

— Czy naprawdę jest tak straszna? — spytałem zatrwożony. — Tak, wiem jej szlafrok.

— Możliwe, że istnieje tu jakiś związek.

— A więc ma miłość Boską — zawołałem — niechże ją pani ubierze jak najciemniej. Niech pani każe jej obciąć włosy i wzdłuż pleców przyszyje rząd guzików.

— No, no, będzie ja miała jutro piękny dzień — powiedziała.

Gdy Carlotta poszła spać, Antonina doniosła mi, że nadeszły zakupy Mrs. Mc. Murray. Ciesze się, że Carlotta ma zwyczaj wczesnie chodzić spać. Popołudnie spędziła wesoło, oglądając stopy francuskich humorystycznych ilustrowanych pism — własność mej niezrównanej gospodyni.

Nie wiem, czy jest to zupełnie rozsądnie, aby zaczynać wtajemniczenie Carlotty w ideje zachodniej cywilizacji przy pomocy francuskich pism humorystycznych. Muszę się nad tem zastanowić. Muszę też pomówić z nią poważnie o jej przyszytych losach. Poczekał jednak aż czerwony szlafrok, zastąpiony przez obyczajne ubranie, przestanie

maci moje myśli. Będę musiał zapewne wyznaczyć kilka godzin dziennie na pouczające rozmowy z Carlottą. Zajmę się rozwojem jej umysłu, którego zadatki najwyraźniej posiada. Co do reszty dnia, to musi zapełnić ją sobie sama. Wschodni obyczaj spędzania życia w odosobnieniu — ułatwi jej to zadanie, mógłbym się bowiem założyć, że Hamdi Effendi nie interesował się zbytnio tem, jak spędzały czas panie jego haremu. Przyszło mi teraz na myśl, że napewno nie pozwoiliłby Carlocie rozsiedzieć się w jego własnym salonie. Nie należy zbyt szybko jej cywilizować. Turecki system wychowania ma jednak swoje dobre strony.

Jest to portekadł pocieszające. Obym tylko mógł uważać ją za ludzką istotę. Upadłam jednak na duchu, gdy pomyślałem, jak nieczule przyjęta nowinę o śmierci nieszczęsnego chłopca. Taka istota może wbić ci nóż w serce podczas snu bez najmniejszej skruchy, a jeśli piśniesz — będzie się śmiała. Zwróć uwagę na jej niskie uczucie niewdzięczności dla zachoego Hamdi Effendi, który zaopiekował się nią przed jej przyścisnięciem na świat i całe życie uważał ją za swoją córkę. Nie: jej moralność może być porównana jedynie do moralności tych pań, które zanoszą modły do św. Antoniego, ale tylko w tych mielicznych momentach, gdy same nie ulegają pokusie. Nie wienzę w to, aby ojciec jej był angielskim vice-konsulem. To musiał być sam Szatan.

Co też ona mogła mówić Mrs. Mc. Murray?

Rozmyślałem nad temi sprawami dziś wieczorem. Ta zacho pani myli się. Jakiśkolwiek był obyczaj Odrodzenia, jego osoby czynne były zupełnie pozytywne. Były one albo piekielnie zepsute, albo anielsko

dobrze. Nie było nic r o s s e, nic niemoralnego we włoskim Odrodzeniu. Kobiety były wysoco opanowane. Chęć wierzyć w prawdziwość historii opowiadanej przez Machiavelli'ego i Muratori o Katarzynie Sforzy, obleżonej w cytadeli Forli. — Poddaj się, albo zamordujemy twój dzieci, które trzymamy jako zakładników — krzyczęli oblegający. — Zabijcie je, jeśli chcecie. Na pomście mogą urodzić ich więcej. — Oto słowa prawdziwie wielkiego ducha. Entuzjazmują mnie one, — jakkolwiek podobna kobieta nie byłaby pożądaną połowicą dla tak łagodnego człowieka, jak ja.

A potem znów jest Bouna, o której pragnąłem zasięgnąć wiadomości u najpoważniejszego autorytetu, Christoforo da Costa. Dziś wieczorem naszkicowałem ją w nowym rozdziale mej książki. Oto młoda wiejska dziewczyna porwana na siódło przez kondotiera Brunoro podczas napadu na wieś. Walczy u jego boku, jak żołnierz. Brunoro zostaje wzięziony w Walencji przez Alfonsa Neapolitańskiego i przez dziesięć lat usycha w więzieniu. Przez dziesięć lat wędruje Bouna po Europie, od dworu do dworu, od księcia do księcia, poprzez morza i góry, niezłęczona, niestępliwą, z namiętnością niebiańską w sercu i z piekielną odwagą w duszy, żądając i prosząc o uwolnienie ukochanego. Po długich dziesięciu latach dopina celu. Pobierają się. Jakże burzliwe musiały być jej uczucia, gdy stała u stóp ołtarza. Stary historyk nie wspomina o tem; napewno jednak niebiańska radość musiała ją przenikać wtedy, gdy w milczeniu puste świątyni głos dzwoneczka oznajmił, że wniesiono Hostję, a miłość jej została pobłogosławiona na wieki.

(C. d. n.)

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 22 czerwca 1928.

L. DRP/I. 2041 ex 1928.

We Lwowie, dnia 14 czerwca 1928.
KOMUNIKAT.

W wykonaniu rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 27 kwietnia 1928 r. Dz. p. p. 1928 poz. 538, zarządził Wojewoda Lwowski w porozumieniu z Wojewodą Stanisławowskim wydzielenie P. Zarządów Wodnych w Stanisławowie, w Striju, w Kołomyjach i w Kałuszu z Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Lwowskiego i przydzielenie ich do Dyrekcji Robót Publicznych Województwa Stanisławowskiego, a to z ważnością od 1 czerwca 1928 r.

Wojewoda:

(—) w z. Gronziewicz.

Wicewojewoda.

L. DPR/I. 1852 ex 1928 r.

Lwów, dnia 5 czerwca 1928 r.
KOMUNIKAT.

Dla prowadzenia spraw, związanych z ustawodawstwem elektrycznym, został z dniem 16 maja 1928 utworzony przy tutejszym Urzędzie Wojewódzkim, Dyrekcji Robót Publicznych — oddzielny Referat elektryczny, przydzielony do Oddziału I-go (ogólnego) powyższej Dyrekcji.

Do zakresu działania tego Referatu należeć będą — w myśl postanowień reskryptu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 3 kwietnia 1928 r. L. I. OS 933/28, wszelkie sprawy związane z elektryfikacją na terytorium tutejszego Województwa, oraz czasowo również na terytorium Województwa Stanisławowskiego i Tarnopolskiego.

Wobec powyższego wszelkie wymienione sprawy zostają z dniem 16 maja 1928 wyłączone z Wydziału P. H. oraz innych Wydziałów tutejszego Urzędu, a przydzielone nowo-kreowanemu Referatowi elektrycznemu, gdzie też na przyszłość wszystkie sprawy tego rodzaju należy skierowywać.

Wojewoda:

(—) w z. Gronziewicz

Wicewojewoda.

L. Wet. 1397 ex 1928.

ROZPORZĄDZENIE

Wojewody Lwowskiego z dnia 16 maja 1928
L. Wet. 1397 dotyczące zwalczania wścieklizny zwierząt.

Ze względu na obecny stan zarazy wścieklizny na obszarze Województwa Lwowskiego zarządzam, na podstawie art. 16 i 70 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych z dnia 22 sierpnia 1927 r. poz. 673 (Dz. U. Rzp. Nr. 77) oraz par. 327 — 331 rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 9 stycznia 1928 r. poz. 167 (Dz. U. Rzp. Nr. 19) celem rygorystycznego stłumienia zarazy, co następuje:

I. Cały obszar Województwa uznaję jako obszar zagrożony wścieklizną.

Na obszarze tym mają być wszystkie psy (także czasowo wprowadzone) trzymane dniem i nocą na zupełnie pewnej uwięzi, albo być zaopatrzone w bezpieczne kagańce i prowadzone na smyczy — o ile nie są tak pomieszczone w lokalu lub obciążeniu zamkniętym, że nie mogą się wydostać i wejść w styczność z obcymi ludźmi lub zwierzętami.

Wyjątek stanowią psy pociągowe o tyle, że mają one być zaopatrzone tylko w bezpieczne kagańce, zaś psy myśliwskie, policyjne i pasterskie o tyle, że pierwsze od chwili rozpoczęcia łowów aż do chwili ich ukończenia, drugie w czasie tresury względnie tropienia przestępców, trzecie zaś w czasie strzeżenia zwierząt na pastwisku, mogą chodzić wolno bez kagańców. Pod pewną uwięzią w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważać należy mocny i ciągły łańcuch przymocowany kółkiem metalowym do obroży lub szorków. W szorku należy zaopatrywać szczególnie psy, u których istnieje możliwość ściągnięcia obroży przez głowę z powodu grubego karku, a wąskiej głowy. Jako bezpieczny kagańce zaś należy uważać taki, który uniemożliwia psu kąsanie, oraz którego pies nie może ściągnąć. Warunkom tym kagańce odpowiadają wtedy, gdy część ich grzbietowa przymocowana jest rzemieniem do obroży, zaś przednia część, otaczająca pysk zwierzęcia sporządzona jest z siatki metalowej albo też z sieci rzemieńnej gęstej, uniemożliwiającej uwolnienie z niej pyska. Psy nieupięte w sposób powyżej podany, zaopatrzone w kagańce nie odpowiadające powyższym wymogom i nie prowadzone na linówce należy traktować tak, jakby wogóle nie były upięte względnie zaopatrzone w kagańce.

II. [Wszystkie] zwierzchności gminne

KRONIKA.

CZERWIEC

22

Piątek

KALENDARZ

Rz.-kał. Paulina Flar.

Gr.-kat. Kiryła

Wschód słońca g. 3 m 15

Zachód „ g. 20 m 0

Dł. dn. 17 g. m 15

TEATR WIELKI.

Piątek 22 bm.: „Niezłomna Żona”.
Sobota 23 bm.: „Odprawa Posłów Greckich” (premiera).

Niedziela 24 bm.: o 3.30 popoł. „Niezłomna Żona”.

Niedziela 24 bm.: „Odprawa posłów greckich”.

Poniedziałek 25 bm.: „Daleka Księżniczka”.

TEATR NOWOŚCI.

Piątek 22 bm.: „Dolly”.
Sobota 23 bm.: „Dolly”.
Niedziela 24 bm.: o 3.30 popoł. „Naręczona Bojara”.

Niedziela 24 bm.: „Dolly”.
Poniedziałek 25 bm.: „Dolly”.

Teatr Wielki daje dziś po raz dziesiąty świetną komedię S. Maughama: „Niezłomna Żona”, która dzięki doskonałej grze artystów, z p. Nosarzowską na czele, oraz wyborowej reżyserji p. Zyteckiego, stała się jedną z największych atrakcji artystycznych tegorocznego sezonu.

Ogromne zainteresowanie wywołała zapowiedź inscenizacji w Teatrze Wielkim „Odprawy posłów greckich”, klasycznego arcydzieła dramatycznego wielkiego poety polskiego renesansu, Jana Kochanowskiego. „Odprawy posłów greckich” wystawia scena lwowska z okazji jubileusza Gimnazjum im. J. Długosza. Jutrzejszą premierą tego wspaniałego arcydzieła będzie zarazem 360-tą rocznicą jego pierwszej inscenizacji, która odbyła się w r. 1578 w Ujazdowie pod Warszawą.

„Mysz kościelna”, znakomita lekka komedia 3-aktowa jednego z najpopularniejszych komedjopisarzy węgierskich dzisiejszej doby, Władysława Fodora, autora „Dra Julji Szabo”, będzie ostatnią premierą dramatyczną przed wakacjami. „Mysz kościelna” ukazuje się już w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Wielkiego. Tytułową postać odtworzy p. Jadwiga Zaklicka. Inne główne role reprezentują pp. Wołoszynowska, Dobrzańska, Ratschka, Szymański i Szyndler. Reżyserja p. Juliana Dobrzańskiego.

Na ostatnie przedstawienie operetki — która sezon obecny zakończy już 27 b. m., poczem wyjeżdża na gościnne występy do Krynicy — daje Teatr Nowości dziś i codziennie pełną słonecznego humoru operetkę H. Hirscha: „Dolly”. W niedzielę, na ostatnie przedstawienie popołudniowe, o godz. 3.30, ukaże się przepiękna operetka Villy Engel - Bergera: „Naręczona Bojara”, z p. Miłowską w partji tytułowej. Ceny znacznie niższe.

„Qui - Pro - Quo”. W czwartek dnia 28 b. m. w Teatrze Nowości rozpoczyna gościnne występy sympatyczny Teatr „Qui - Pro - Quo” z Warszawy. Na pierwszy program dana będzie arcywesoła rewja „Moryc”, która w Warszawie zdo-

winny prowadzić ściśle i dokładną rejestrację psów znajdujących się w danej miejscowości. Właściciele psów obowiązani są zgłaszać w ciągu dnia 8-miu w dotyczącym Urzędzie gminnym wszelki przybytek i ubytek psów, podając rasę, rodzaj, wiek i maść psa.

III. Na całym obszarze Województwa muszą być wszystkie psy w wieku od 5 miesięcy: znakowane t. j. zaopatrzone stałe znacznikiem rozpoznawczym na obroży lub szorkach z nazwą powiatu, miejsca pochodzenia oraz numerem rejestracyjnym psa, umożliwiającym wykrycie ich posiadacza. Znaczków rozpoznawczych winno dostarczyć właścicielom psów miejscowa zwierzchność gminna za opłatą należności zatwierdzonej przez Wydział Powiatowy. W razie zgubienia znaczka winien właściciel postarać się o nowy w dotyczącym urzędzie gminnym, który każde wydanie znaczka i zmianę numeru uwidoczni w rejestrze psów. Zarządzenie dotyczące rejestracji i znakowania psów należy zastosować również względem psów wprowadzonych do gminy czasowo, jeżeli przebywają w danej miejscowości dłużej niż 8 dni, natomiast nie dotyczą one psów policyjnych t. j. będących własnością Policji dla celów służbowych.

Zarządy gminne obowiązane są przeprowadzać co miesiąc rewizję dla stwierdzenia, czy wszystkie psy są zarejestrowane i znakowane. Ponadto zarządy te winny się przekonywać przy każdej sposobności, czy psy są należycie upięte względnie zaopatrzone w kagańce i prowadzone na smyczy, zaś Policja Państwowa często kontrolować, czy rewizje te są wykonywane.

IV. Psy schwyte przy obławach oraz psy, co do których stwierdzono, że nie są trzymane stałe na pewnej uwięzi, względnie chodzą niezaopatrzone w kagańce i nie są prowadzone na smyczy, dalej psy niezarejestrowane, jakoteż niezakowane winny być zgładzone pod dozorem władzy miejscowej do 48 godzin — o ile właściciel w międzyczasie nie udowodni tej władzy, że

była rekord powodzenia. W tym wesołym ześle ujrzymy naszych dobrych znajomych jak pp. Ordonównę, Terne, Kalinównę, Nobisównę, Jarosy'ego, Dymśkę, Krukowskiego, Minowicza i po raz pierwszy występującego we Lwowie Ludwika Lawińskiego. Początek przedstawienia o godz. 8.30.

Dyr. Gorecki we Lwowie. Wczoraj o g. 8.45 przybył do Lwowa gen. Gorecki, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego. Na dworcu powitał go członkowie dyrekcji Oddziału lwowskiego B. G. K., przedstawiciele Izby przemysłowo-handlowej, giełdy, sfer gospodarczych itd. Gen. Gorecki zabawi we Lwowie dwa dni i przeprowadzi lustrację Oddziału B. G. K. oraz odbędzie szereg konferencji z przedstawicielami tut. sfer gospodarczych. Następnie wyjedzie do innych miast Małopolski Wschodniej dla dokonania lustracji oddziałów B. G. K., poczem powróci do Lwowa, gdzie zabawi jeszcze w dniu 29 i 30 b. m., odbędzie konferencję prasową oraz wygłosi odczyt w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza. Wczoraj wieczorem przyjmowała Izba przemysłowo-handlowa dyr. Goreckiego bankietem. Dzisiaj o godz. 2 popoł. wydał na jego cześć śniadanie Komisarz Rządu Strzelecki.

Komisja głównej inspekcji Ministerstwa Komunikacji w szeregu zwykłych, powtarzających się periodycznych objazdów wszystkich dyrekcji kolei państwowych przybyła w myśl programu w dniu 2 bm. także do okręgu dyrekcji lwowskiej.

W rocznicę 6 sierpnia. W sali konferencyjnej Magistratu w Krakowie odbyło się zebranie Komitetu organizacyjnego Marsz szlakiem kadrowki. Na temat znaczenia święta 6 sierpnia wygłosił przemówienie poseł m. Krakowa dr. Tadeusz Dyboski, b. prezes Strzelca, Komitet, po ożywionej dyskusji ustalił w ogólnych zarysach program uroczystości związanej z historycznym momentem wyruszenia w dniu 6 sierpnia 1914 na rozkaz Józefa Piłsudskiego I. kompanii kadrowej do walki o niepodległość. Tegoroczny obchód w Krakowie będzie miał charakter bardzo podniosły. W marszu szlakiem kadrowki wezmą udział liczne drużyny Strzelca z całej Polski.

† inż. Franciszek Barański, emeryt. st. radca Tyncz. Wydziału Samorządowego, członek honorowy i wiceprezes Sokoła-Macierzy, powszechnym szacunkiem otaczany przyjaciel dziatwy, obywatel zany, patriota gorący, zmarł we Lwowie 20 b. m. w 73 r. życia. Wyprowadzenie zwłok z krypty OO. Bernardynów nastąpi dzisiaj o godz. 4-tej po południu.

wszczęć kroki celem uzyskania zwolnienia psa od zgładzenia. Zwolnienie takie udzielać będzie Starostwo za kaźdonazową uzyskaną zgodą Urzędu Wojewódzkiego tylko wyjątkowo, w wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie i pod warunkiem, że psy takie poddane będą obserwacji lekarsko-weterynaryjnej na koszt właściciela przez przeciąg trzech miesięcy. Bez specjalnego zezwolenia Starostwa nie wolno pod żadnym warunkiem wydawać takich psów.

V. Przypominam, że w myśl par. 320 i 325 rozporządzenia wykonawczego otwieranie zwłok zwierząt padłych lub zabitych z powodu wścieklizny oraz odcinanie głowy, lub wyjmowanie mózgu może się odbywać tylko w obecności państwowego lekarza weterynaryjnego, oraz, że tylko jemu przysługuje prawo wysyłki głowy do badań rozpoznawczych w razie potrzeby.

Zgładzanie psów winno się odbywać na grzebowisku w sposób humanitarny i niedrażniący uczuć ludności. Koszty zgładzania psów walęsających się i nieoznakowanych w myśl art. 95 powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej obowiązani są ponieść właściciele psów, podczas gdy w wypadkach wybijania psów podejrzanych o zarażenie się wścieklizną koszty ponoszą po myśli art. 93 dotyczące gminy.

VI. Przekroczenia postanowień niniejszego rozporządzenia karane będą według postanowień karnych rozdziału VII rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 sierpnia 1927 r. poz. 673 (Dz. U. Rzp. Nr. 77).

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca, a równocześnie traca moc obowiązującą na obszarze Województwa Lwowskiego wszelkie dotychczasowe zarządzenia w sprawie zwalczania wścieklizny.

Co podaję do powszechnej wiadomości.

Wojewoda:

(—) w z. Gronziewicz.

Wicewojewoda.

DELEGACJA PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH U P. MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

Warszawa, 22 czerwca. (tel. wł.). P. Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Jurkiewicz, przyjął wczoraj delegację przemysłowców naftowych w sprawie warunków i ciągłości pracy przy wierceniu szybów naftowych. Dezyderaty przemysłowców naftowych mają być rozpatrzone przez Ministerstwo.

POWRÓT RAIDU POLSKIEGO Z TURCJI.

Warszawa, 22 czerwca. (tel. wł.). Doświadczamy się, że dzisiaj późnym wieczorem spodziewany jest przylot szefa lotnictwa, pułk. Rayskiego, z jego raidu do Angory.

PRZEDŁUŻENIE ARESZTU OSÓB OBWI-NIONYCH O NADUŁYCIA W DYREKCJI KOLEJOWEJ LWOWSKIEJ.

Warszawa, 22 czerwca. (Tel. wł.). Zastwierdzono wniosek o przedłużenie do dnia 5 sierpnia aresztu śledczego w stosunku do naczelnika Wydziału zasobów lwowskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, Władysława Pałowicza, st. kontrolora teźże Dyrekcji Czesława Skrudę, ref. Antoniego Konasińskiego, oraz przedsiębiorcy Salomona Leitery, aresztowanych dnia 5 maja. Oskarżonym grozi kara ciężkiego więzienia, od 1 roku do lat 10-ciu.

DELEGACJA LITEWSKA WYJEŹDŻA DO WARSZAWY.

Kowno, 21 czerwca. (A. Z. E.) Delegacja litewska do rokowań z Polską wyjeżdża do Warszawy w poniedziałek. Na czele delegacji stoi dyrektor departamentu administracyjnego min. spraw. zagr. dr. Zau-nius.

NADZIEJE P. WALDEMARASA.

Ryga, 21 czerwca. (ATE.) W uzupełnieniu streszczenia mowy, którą Waldemaras wygłosił na kongresie szaulisów w Kownie „Rigasche Rundschau“ podaje następujący charakterystyczny passus: Oświadczywszy, że lista poległych szaulisów nie jest jeszcze zamknięta, gdyż muszą oni bronić niezawisłości Litwy i zdobyć Wilno, Waldemaras wskazał na stojący w sali sztandar szaulisów i powiedział: „mam nadzieję, że pod tzm sztandarem, który stoi w tej sali, Litwa wkroczy do swej stolicy Wilna“.

KONWENCJA O TRAKTOWANIU OBCYCH PRACOWNIKÓW.

Warszawa, 22 czerwca. (tel. wł.). W dzisiejszym Nr-ze „Dziennika Ustaw“ znajduje się m. i. konwencja, opracowana przez Międzynarodową Organizację Pracy przy Lidze Narodów w czerwcu 1925, o traktowaniu pracowników obcych na równi z krajowymi w zakresie odszkodowania za nieszczęśliwe wypadki przy pracy.

O CHORZÓW.

Haga, 21 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 10.30 przedpoł. przed stałym Trybunałem Spraw. Międz. rozpoczęła się rozprawa chorzowska. Pierwszy przemawiał agent niem. Kaufmann, którego wywody zajmą dwa dni.

KS. HELENA RUMUŃSKA OTRZYMAŁA ROZWÓD.

Bukareszt, 21 czerwca. (PAT.) Trybunał wydał wyrok w sprawie rozwodowej ks. Heleny przeciwko b. następcy tronu Karolowi uznający małżeństwo za rozwiązane. Wyrok przewiduje prawo odwołania się od decyzji trybunału w terminie 5-cio dniowym.

ROKOWANIA NIEMAL ZERWANE.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.) Rokowania o utworzenie nowego gabinetu zostały niemal ostatecznie zerwane na posiedzeniu komisji 22, w której brały udział delegacje poszczególnych stronnictw mających wejść do koalicji.

TRAKTAT NIEMIECKO-LITEWSKI.

Berlin, 21 czerwca. (PAT.). „Voss. Zeitung“ donosi z Kowna, że premier Waldemaras przyjął postępnie niemieckiego w Kownie p. Moratha, z którym odbył dłuższą konferencję w sprawie rokowań gospodarczych niemiecko-litewskich. W najbliższym czasie spodziewać się należy podpisania traktatu niemiecko-litewskiego.

OFICJALNA WIADOMOŚĆ O ŚMIERCI CZANG-TSO-LINA.

Szanghaj, 21 czerwca. (PAT.) Konsulowie generalni w Mukdenie zostali zawiadomieni dziś oficjalnie o śmierci Czang-Tsolina, którego pogrzeb odbędzie się w sobotę.

HOLD Stefanowi Żeromskiemu.

(Od specjalnego koresp. „Gazety Lwowskiej”).

Należczów, 18 czerwca.

Żeromski był jednym z przewodniczących duchów Polski porobowej, jednym z tych mocarzy słowa i pióra, co wzięli dziełstwo z rąk wielkiej Trójcy Romantycznej, aby w najcięższych chwilach doby porobowej czuć nad narodem i wieść go ku przyszłości. Nazwano Żeromskiego „sumieniem Polski” i uczyniono słusnie; bo on był tym, który przenikł i a z miłością wniknął w głąb duszy polskiej, krajał jej skiby twarde, wstrząsał mózgi i serca, wywoływał wielkie wizje przeszłej świetności i teraźniejszej męki, wydobywając stamtąd wartości niezniszczalne, na roztrząśnienie sumieniom, na ratunek duchowi. Ramię o ramieniu z innymi największymi twórcami Polski w niewoli: z Sienkiewiczem, z Wyspiańskim, był te gościć myśli i uczucia polskiego, na które wkroczyć miały później Legiony z swoim płomiennym Wodzem.

Naród polski ukochał i ocenił zasługę Stefana Żeromskiego. Głębokim bólem przejęty zadrgał w chwili jego przedwczesnego zgonu. Pośpieszył też tłumnie, jak na uroczystość narodową, na ów dzień zapowiedziany, gdy na wolnej ziemi polskiej miał stanąć pierwszy pomnik twórcy „Popiołów” i „Wiernej Rzeki”. Działo się to właśnie wczoraj, 17 czerwca 1928, na oczach naszych w Należczowie lubelskim.

Żeromski przez życie całe związany był z Należczowem bardzo silnie. Tutaj jako młodzieniec przebywał, udzielając korepetycji w domu pp. Górskich, tu w następnych latach swej męskiej i pisarskiej dojrzałości wracał wielokrotnie, pracując społecznie w okresie niewoli, zakładając ochronę dla dzieci i uniwersytet ludowy, tutaj przeżył najgłębszy swój ból, śmierć ukochanego syna 19-letniego Adama, tu w tej chacie wielkiego pisarza, do dzisiaj niezmiennie, powstawały jego ancydzieła, przedewszystkiem „Popioły”.

Zresztą Należczów miał wogóle szczęście do wielkich pisarzy. Tu tworzył niegdyś w ciszy starego parku, Deotyma i Odyniec, Prus i Sienkiewicz („Rodzina Polanieckich”), Gliński i Daniłowski i wielu innych.

A każda ścieżyna, każda lipa czy topola należczowskiego parku była świadkiem rozmyślań i dumań Żeromskiego towarzyszącemu jego wspaniałym twórczym wysiłkom.

Pomysł wzniesienia pomnika Żeromskiego w Należczowie wyłonił się w gronie najbliższych jego przyjaciół i wielbicieli tamtejszych w r. 1926. Powstał komitet budowy, do którego weszli pp. dyr-owa Łucja Kozuchowska, dr-owa Dydyńska, dr-owa Szokalska, Julja Łypaciewiczowa, Grocho-

wiczowa prof-owa Wanda Dzierzowska, dr. K. Szokalski, inż. Strasburger i J. Szczerbiński. Zamierzono wznosić pomnik skromny, własną siłami. Rozgłosu ani poparcia nie szukano. Z wdzięczności serc i poczucia obowiązku chciano na długie lata uwiecznić w spiżu postać wielkiego twórcy tak żywo w Należczowem zrosnietego. Jury komitetu przyjęło projekt pomnika arch. Jana Witkiewicza z maską głowy w płaskorzeźbie art. rzeźb. Al. Żurakowskiego.

Pomnik, ustawiony w parku na wprost pałacu, wyobraża kolumnę z piaskowca, na niej sześcian kamienny z płaskorzeźbą z brązu. U spodu napis: „STEFAN ŻEROMSKI”. Bez dat i objaśnień.

W uroczystości odsłonięcia wzięli udział: wdowa po wielkim pisarzu p. Anna Żeromska z córką Moniką, minister W. R. i O. P. p. Dobrucki wraz z dyrektorem departamentu sztuki p. Skotnickim, przedstawicielem izb ustawodawczych z marszałkiem senatu prof. Szymańskim na czele, dowódcą okręgu korp. II. gen. Jung, wraz z przedstawicielami korpusu oficerskiego, wojewoda lubelski Remiszewski, p. Aleksander Lednicki miejscowe władze państwowe, reprezentanci literatury, sztuki i prasy, jak również liczne grono wielbicieli talentu zasłużonego twórcy „Popiołów”. Poza tym na uroczystość przybyło szereg delegacji włościańskich ziem lubelskiej, straż pożarna oraz okoliczne szkoły.

Dzień odsłonięcia pomnika był wyjątkowo piękny. Uroczystość rozpoczęła się o godz. pół do drugiej popoł. Po odegraniu poloneza Szopenowskiego, przemówił naprzód z trybuny imieniem Komitetu budowy dr. Szokalski, stary przyjaciel wielkiego pisarza, a po nim zabrał głos dr. Drzewiecki, odczytując akt przejęcia pomnika pod opiekę Zarządu uzdrowiska. Gdy spadła zasłona o barwach polskich, oczom obecnych ukazała się prawdziwie piękna maska poety en face, z zwichrzoną nieco brodą, o wyrazie twarzy skupionym i czole poranym brózdami.

Na trybunę wstąpił znakomity powieściopisarz Andrzej Strug, przemawiający z ramienia Uniwersytetu Robotniczego. Scharakteryzował dotychczasowe wychowawcze znaczenie twórczości Żeromskiego, wezwał młode pokolenia polskie, aby czerpały pokrzepienie i miłość człowieka i ojczyzny z dzieł nieśmiertelnego pisarza o wielkiej mocy słowa i mądrości. W imieniu Związku Literatów i Dziennikarzy polskich przemawiał następnie p. Julian Ejsmond, w imieniu młodych literatów (Penklubu) poeta Jan Lechoń, imieniem związku autorów dramatycznych Włodzimierz Perzyński. Zwłaszcza mowa Lechońa była płomienna i gorąca; poeta ujął głęboko związek duchowy dzisiejszego pokolenia z Żeromskim, charakteryzując go przedewszystkiem jako piewę cudów ziemi i życia polskiego, a zarazem jako wielkiego piewę bólu i krzywdy tego świata. Z dalszych przemówień wy-

mieni należy przemówienie p. Heleny Sulimy im. Związku artystów scen polskich, prof. dra Nagórskiego imieniem adwokatury stołecznej oraz konfederacji pracowników umysłowych, K. Świerczewskiego im. Tow. krajoznawczego, Al. Patkowskiego im. Związku naucz. szkół powszechnych oraz Związku org. regionalnych, dr. M. Biernackiego z Lublina im. dawnego zarządu Tow. „Światło”, prez. m. Lublina Paczka, posłanki Kosmowskiej i in. Wygłosili nadto przemówienia przedstawiciele nauczycielstwa szkół średnich i powszechnych, młodzieży akademickiej i t. d.

Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje przemówienie prof. Józefa Ujejskiego z Warszawy, wygłoszone w imieniu przedstawicieli nauki polskiej, tej nauki, nad którą „siostrzyca jej, Muza Żeromskiego, tak rozpaczliwie biadała, płonąc ze wstydu nad jej opłakanym losem, nad jej poniewierką wojenną. Mowca ujął tu rolę obrońcy Żeromskiego, jako rolę jasnego Ormuzda, staczającego zacięty bój z ciemnym Arymanem, bój ostatecznie zwycięski. „Bo nieugięty duch poety czuł, że dopóki wiedza polska istnieje, zaborecy mogą nas zjeść, ale nas nie strawią”.

Po wygłoszeniu przemów i odczytaniu przez red. Szczerbińskiego licznych telegramów, cały tłum obecnych wyruszył na wzgórze, na którym stoi chata Żeromskiego i Mauzoleum jego syna Adama, zbudowane przez ojca-poetę. Chata wielkiego pisarza jest to wielka izba, mieszcząca pamiętki po Nim, jako to: jego biurko, na którym powstały „Popioły”, ze wszystkimi przyborami, jakich do pisania poeta używał, fotografie z wszystkich epok jego życia, portrety i t. d., na którym przez długie lata spiał, zanim na temsamym łóżku nie zamknął młodocianych oczu na wieki syn jego.

Mauzoleum Adama Żeromskiego wznosi się opodal. Wysokości dwupiętrowej, w stylu gotyckim, mieści w sobie czarny grobowiec ze złotym napisem: „Adam Żeromski, ur. w 1899, zm. 1918. Boże, przyjmij na swoje łono jego czystą duszę”.

W „Chacie” Żeromskiego urządzone zostało obecnie Muzeum, poświęcone znaczeniu twórczości Żeromskiego, w związku z otwarciem tej rzewnej świątyni pamiętek.

Cała uroczystość należczowska uczyniła wzruszające wrażenie na obecnych. Odezwiała się też silnym echem w wszystkich sferach społeczeństwa polskiego.

Świadczą o tem nie tylko hołd najwyższych czynników w Państwie, a więc piękny telegram Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, wieniec złożony u stóp pomnika przez Pana Ministra dra Dobruckiego imieniem Rządu, telegram Prezydenta m. Warszawy inż. Stomińskiego, obecność reprezentantów Sejmu i Senatu, ale świadczyły przedewszystkiem te mnogie rzesze, które towarzyszyły obchodowi.

Nie brakło wśród nich młodzieży, nie brakło sfer rzemieślniczych i ludu wiejskiego z okolic Należczowa.

Nastrój, jaki tu wczoraj panował, nie był uroczystym z urzędu. Na obliczach uczestników malowało się naprawdę wzruszenie głębokie, przejęcie się powagą chwili rzeczywiste.

Wszyscy bowiem złączeni byli jednym silnym przekonaniem, że oddaje się hołd pamięci Meża, który był samem drgającym uczuciem, który palił się miłością wielką, i ten stygmat płonący zostawił nam w swych nieśmiertelnych dziełach.

J. G.

Cele i zadania opery warszawskiej.

Wskutek starań Magistratu warszawskiego, Rząd przyznał na r. 1928/29 subwencję dla opery w sumie 500.000 zł. z zastrzeżeniem, że subwencja ta będzie użyta wyłącznie na cele opery i to nie dla zmniejszenia deficytu, lecz w celu podniesienia jej artystycznej działalności i nadania cech sceny demonstrującej twórczość polską.

Ministerstwo W. R. i O. P. delegowało dyr. Departamentu Skotnickiego, celem ustalenia z magistratem programu działalności opery. W wyniku porozumienia, Ministerstwo W. R. i O. P. przeznaczyło subwencję na powyższe cele: 1) 200.000 zł. na wystawienie w sezonie 1928/29 utworów muzycznych polskich (przynajmniej 50 przedstawień nowo wystawionych lub wznowień). W sezonie tym Teatr Wielki winien wystawić przynajmniej 3 nowe opery i 2 wznowienia i ułatwić kompozytorom polskim, w razie potrzeby, wystawianie ich dzieł przez udzielanie na koszty ostatecznego przygotowania partytury, wyciągu fortepianowego i t. d. przez udzielanie subwencji chociażby w postaci zaliczek na tantiemy autorskie, 2) 300 tys. zł. z podziałem na następujące sumy: 15.000 zł. na zwiększenie składu orkiestry w operach tego wymagających, 30.000 zł. na zasiłki dla 10 adeptów operowych, względnie baletowych, 70.000 zł. na utworzenie szkoły aplikacyjnej w celu podniesienia wartości artystycznej chóru, 70.000 zł. na utworzenie studjo operowego w celu wyrobienia nowo angażowanych solistów, 30.000 zł. na gościnne występy obcych kapelmistrzów z uwzględnieniem przedewszystkiem wybitnych młodych sił polskich, 50.000 zł. na inwestycje oświetleniowe sceny dla podniesienia wartości artystycznej widowisk, 5.000 zł. na reklamę widowisk operowych w miastach prowincjonalnych, 30.000 zł. na zapomogi na wyjazd kół kierowniczych opery i baletu zagranicę na studia.

Ministerstwo zarządziło ponadto nadsyłanie co kwartał sprawozdania z użycia przyznanej subwencji.

K. SOCHANIEWICZ.

4)

Józef Piłsudski jako historyk.

Trzecim pierwiastkiem, charakteryzującym J. Piłsudskiego, jako badacza 1863 r., jest jego krytycyzm. Obok analizy historycznej wypadków, przejawia się on przede wszystkim w zakresie sądu historycznego. Rys ten, który ukazaliśmy wyżej określając go jako „walkę z legendą”, występujący jako nuta przewodnia u autora „Walki rewolucyjnej”, zjawia się też nierównie silnie w zakresie badań nad powstaniem styczniowym, co znalazło wyraz swój w odczycie^{*)}, wygłoszonym dnia 20 stycznia 1924 r. w Warszawie p. t. „Rok 1863”. Obala autor tu dwie legendy, które łączono jako nieodłączny składnik powstania 1863 r.: pierwsza z nich, to ów pokój boży między stronniczwami, jaki rzekomo towarzyszył działaniom powstańców styczniowych, druga zaś, to określenie poczynań powstańców jako szalonych i głupich. Jest to rzucenie zagadnienia historycznego, co więcej, hasło rewizji naszych badań nad r. 1863. Piszcie bowiem słusnie Marszałek: „Powstanie 1863 r. wraz z całą jego epoką czeka dotąd jeszcze na swoją historję. Nieliczne prace, dotyczące tego tematu, są zaledwie próbami. Wobec olbrzymiego wpływu, jaki miały wypadki r. 1863 na losy Narodu, jestem przekonany, iż teraz, gdy wszelkie trwogi przed próbą walki o niepodległość już chyba minęły, znajdują

się historycy, którzy tej epoce poświęcają swoje siły i prace. Gdy więc który z nich zechce rzucić łaskawie okiem na moje próby walki z legendami, będę szczęśliwy, gdy mu asunę z drogi w pewnej mierze najważniejszą — mojem zdaniem — przeszkodę. Nic bowiem trudniejszego dla historycznej prawdy, jak ogarnąć wielkość epoki”.

I nie da się zaprzeczyć, że inicjatywa Marszałka — że się tak wyrażę, agitacyjna — zaczyna wydawać owoce. Czwartym zjazd historyków w Poznaniu, odbyty w r. 1925, w osobnym dziale, poświęconym historii wojskowej, zaakcentował silnie momenty organizacyjne, związane z badaniem dziejów 1863 r., zarówno ze strony militarnej, jak i politycznej.

Wypadki roku 1914 przerwały pracę dziejopisarską oraz studia teoretyczno-wojskowe, prowadzone niemal do samego wybuchu wojny światowej, na kilka lat. Wrócił do niej Marszałek dopiero w r. 1917 w murach więziennych magdeburgskiej twierdzy. Wówczas to powstał cykl wspomnień, objętych ogólnym tytułem „Moje pierwsze boje” (Warszawa 1925), obejmujący opisy bitew: „Nowy Korczyn — Opatowiec”, „Ulina Mała”, „Limanowa — Marcinkowice”. Są to już utwory typowo pamiętnikarskie^{*)}, napisane niesłychanie żywo, i zacięciem pisarskim, jakiego się nie powstydził nasi najlepszy pamiętnikarze. Dziwne koleje przechodził rękopis tych wspomnień, zanim po upływie 7 lat ukazał się drukiem i to w momencie, kie-

*) Forma wspomnień jest zdaje się jedna z ulubionych form pracy historycznej marszałka, który nie dał jeszcze właściwie całokształtu swych pamiętników, niemniej jednak od czasu do czasu publikuje fragmenty z nienapisanej całości. Takim fragmentem są n. p. „Wspomnienia o Gabrjelu Narutowiczu” Warszawa 1923.

*) Józef Piłsudski, Rok 1863. Towarzystwo wydawnicze „Ignis” Warszawa 1924.

dy Marszałek usunął się od spraw państwowych.

W „Moich Bojach” jest Józef Piłsudski pamiętnikarzem trzech przez siebie przeżytych epizodów wojennych, związanych z działalnością dowódcy Legionów i wymarszem w r. 1914. Wśród bardzo obfitej literatury i zw. „pisarzy legionowych”, która się stosunkowo wcześniej zaczęła ukazywać, wspomnienia Marszałka zajmują z natury rzeczy poczesne stanowisko. Zajęty i pochłonięty sprawami Państwa, zagadnień, poczynań i związków armji, do dziś dnia z oka nie spuszcza i nie mogąc współdziałać, daje inicjatywę do uzupełnień swych prac, co zaznaczyło się w przedmowie do II. tomu „Wspomnień legionowych”, wydanych w Warszawie w r. 1925.

Na okres spokoju i pracy w zaciszu Sulejówka przed pamiętnymi wypadkami mającymi, przypada też najważniejsze dzieło Marszałka z zakresu historii wojennej p. t. „Rok 1920”, z powodu książki M. Tuchaczewskiego „Pochód za Wisłę”. Praca ta, największa z dotychczasowych rozmiarów, ukazała się w pierwszym wydaniu w r. 1924, w drugim w r. 1927. Różnica między pierwszym a drugim wydaniem polega na uzupełnieniu pierwotnego opracowania, przypomniami (str. 289—378) majora Sztabu Generalnego E. Perkowicza i majora J. Moszczeńskiego, pod kierunkiem gen. Bryg. J. Stachewicza. Najważniejsza praca Marszałka, stanowiąca niejako koronę w jego dotychczasowej pracy z zakresu historii wojennej, odznacza się nader ciekawą konstrukcją. Związał się bowiem autor niewielką broszurką Tuchaczewskiego i dzięki temu, zamiast historii właściwej, powstał przyczynek historyczny. Jest to wynikiem specyficznie

go rysu psychiki J. Piłsudskiego, który już podniostem, a mianowicie skłonności do analizy krytycznej, w tym wypadku ważniejszej, bo chodzi tu o autokrytykę. Stąd poszczególne ustępy dzieła są fragmentem nieistniejącej całości: opuścił bowiem autor całe mnóstwo i swoich własnych przeżyć i czynności dowodzonego przezeń wojska i mnóstwo danych, związanych z przeżyciami historycznymi Narodu, które nieraz stanowiły decydujące motywy postępowania wodza naczelnego. Z tem wszystkimi książką ma charakter polemiczny. Jest to, jak się autor wyraża, skrzyżowanie się szpad z Tuchaczewskim, a poza materiałem faktycznym, który gromadził, ma niepoślednie znaczenie dla całej historii wojennej, dotyczącej przez Piłsudskiego stosowanej, a tu doskonałe i ostatecznie sformułowanej w następujących słowach:

„Niewątpliwie dla historii każdej z wojen, nieodzownym źródłem jest historia pracy duszy każdego z wodzów, dowodzących wojną. Wpływ bowiem, jaki ma ta praca na losy wojny, jest tak wielki, że historia wojny staje się bez tego niezrozumiałą, często dziwną mieszaniną faktów i fikcji, nieujętych w żaden system tak, że zjawisko zwycięstwa, czy klęski, nie daje się przyczynowo ująć i wisi w jakiejś abstrakcyjnej pustce, niewiadomo dlaczego, upiększając głowę jednych laurem, a oblewając żarem wstydu twarze innych”.

I w tem leży niejako kwintesencja metody historycznej w zakresie dziejów wojen Józefa Piłsudskiego i to stanowi jego cechę jako historyka, w tym wypadku nieodłączną od cechy wodza.

Lwów, w czerwcu 1928 r.

Nobile-Amundsen.

Rzym, 21 czerwca. (PAT.). Urzędownie donoszą, że system sygnalizacji zaprojektowany przez generała Nobile celem nawiązania łączności z lotnikami wydał doskonałe rezultaty. Major Maddalena oznajmił, że zdołał zaopatrzyć grupę generała Nobile w 300 kg. artykułów żywności, broni i leków. Major Maddalena powrócił do Kingsbay o godzinie 12.30. Otrzymał on polecenie zorganizowania lotu celem wyszukania Amundsena.

Oslo, 21 czerwca. (PAT.). Na zapytanie telegraficzne poselskiego, odpowiadano z okrętu „Citta di Milano”, że nie ma żadnej wiadomości o Amundsenie i majorze Guilbaud.

Oslo, 21 czerwca. (PAT.). Lotnicy Wilkins i Tillman, którzy przybyli w nocy do Bergen oświadczyli, że nie żywią obawy o los Amundsena, a nawet przygotowani są na to, że jeszcze przez kilka dni nie będzie o Amundsenie żadnej wiadomości. Prasa norweska z ożywieniem omawia lot Amundsena. Jeden z dzienników przytacza rozmowę prywatną z Amundsenem przed jego odlotem, w której oświadczył, iż interesuje się głównie losami tej części załogi, która po rozbiściu sterowca „Italia” uniesiona została dalej. Dziennik ten przypuszcza, że Amundsen poleciał prosto na wschód i że opuści się gdzieś na morze.

Paryż, 21 czerwca. (PAT.). Minister marynarki polecił kłuzownikowi „Strassburg” udać się ku Spitzbergowi na poszukiwanie Amundsena i Guilbauda.

Oslo, 21 czerwca. (AW.). Wczoraj instytut geologiczny w Tromsø otrzymał bardzo wyraźne znaki życia wprost z aparatu radiowego Nobile. Mianowicie słyszano kilkakrotnie wyraźnie wstępne słowo, rozpoczynające rozmowy Nobile, „Edro”, co jest umówionym znakiem Nobile. Przypuszcza się, że samolot francuski „Latham” z Amundsenem na pokładzie wylądował blisko Nobilego i oddał mu do dyspozycji aparat radiowy.

Oslo, 21 czerwca. (AW.). Nadeszły dalsze wiadomości o ekspedycji majora Maddalena, który rzucił żywność gen. Nobile. Hydroplan „Savoia 55” po dłuższym poszukiwaniu i przelecie nad olbrzymimi obszarami lodowymi, spostrzegł nareszcie wśród gór lodowych na jednym ze szczytów poruszające się postacie oraz czarną plamkę, którą uważał za namiot. Wobec tego major Maddalena wydał rozkaz okrażenia miejsca i obniżenia się tak dalece, jak tylko było można, bez narażenia się na zderzenie z lodowcami. Zauważono kilku ludzi, którzy dawali znaki, jednakże zrozumieć ich nie było można. Ostatecznie postanowił major Maddalena skorzystać z tej okazji i rzucić cały szereg kartek z wiadomościami, przymocowanych do worków z żywnością. Wszystkie to rzucano na lód. Zauważono, że poruszające się na lodzie postacie podniosły rzuconą żywność. Ponieważ zapasy benzyny nie pozwalały na dłuższy pobyt, mjr. Maddalena musiał się zdecydować do powrotu na Spitzberg.

Oslo, 21 czerwca. (AW.). Gen. Nobile zmuszony był do lądowania na północnej części Morza Polarnego. Pochwycono jego deszczówkę radiową, w której prosi o natychmiastą pomoc.

Bilans płatniczy Polski.

W ostatnim numerze „Wiadomości Statystycznych” ukazał się bilans płatniczy Polski za rok 1926. Niestety cyfry te dziś już nie mają tego znaczenia jakiego mieć powinny dla zorientowania sfer gospodarczych, o przepływie kredytów, walut i papierów wartościowych, w każdym jednak razie, wiele pozycji musi zainteresować fachowców, jak również szerokie warstwy obywateli. Należy tu jednak stwierdzić, że również w państwach bardzo wyrobionych pod względem gospodarczym, a więc n. p. w Anglii, lub Niemczech, dane bilansu płatniczego stale ukazują się ze znacznym opóźnieniem. Tymczasem się to tem, że cyfry t. zw. obrotu „niewidzialnego”, czyli pozycji bilansu płatniczego, po odrzuceniu pozycji bilansu handlowego, są trudne do uchwycenia.

Ogółem „rozchód” kapitałów z Polski w 1926 r. wynosił: za przywiezione towary 1356.3 milj. zł.; rozchód niewidzialny 1562.6 milj. zł.; razem 2918.9 milj. zł. W tym samym czasie „przychód” kapitałów wynosił: za przywiezione towary 221.8 milj. zł.; Drzychód niewidzialny 1327.0 milj. zł., ogółem

3548.8 milj. zł. Salda wynoszą zatem: saldo bilansu handlowego czynne 865.5 milj. zł.; saldo obrotu niewidzialnego, ujemne 235.6 milj. zł.; ogólne saldo dodatnie 629.9 milj. zł.

Z pośród ważniejszych pozycji bilansu płatniczego, wielu czytelników interesować będzie — ile też pieniędzy wywieźli podróżni, wyjeżdżający z Polski i czy zatem słusznie są obostżenia paszportowe, mając na celu zmniejszenie wypływu pieniędzy tą drogą? Otóż podróżni wywieźli z Polski w 1926 r. 76.9 milj. zł.; przywieźli zaś 60.7 milj. zł., czyli znacznie mniej. Oczywiście, te cyfry szczególnie muszą być traktowane, jedynie jako orientacyjne, gdyż kontrola, ile kto oczywiście wywieźli pieniędzy, jest bardzo utrudniona.

W latach przedwojennych utarte było do pewnego stopnia słuszne zdanie, że Polska żyje z emigrantów, którzy zagranicą zarobione pieniądze przysyłają do kraju. Dziś trudno byłoby tak twierdzić, ale zawsze jeszcze znaczne sumy płyną z tego źródła. W 1926 r. emigranci przysyłali i wywieźli do Polski 241.1 milj. zł.; w tem emigranci ze Stanów Zjednoczonych — 167.0 milj. zł.; z Francji 23.0 milj. zł.; z Niemiec 25.4 milj. zł.; z Kanady i innych 25.7 milj. zł. Równocześnie emigranci wywieźli 62.3 milj. zł. Ciekawym jest, że emigranci do Palestyny wywieźli: w 1925 r. 103.2 milj. zł.; w 1926 r. tylko 5.8 milj. zł.

Wypływność z Polski tytułem zapłaconych procentów od długów: państwowych 78.3 milj. zł., komunalnych 1.9 milj. zł., prywatnych (dla banków) 64.8 milj. zł., razem 145.0 milj. zł. Dochodzą do tego procenty i prowizje bankowe w sumie 15.0 milj. zł. W roku 1925 płacone procenty od długów wynosiły 89.9 milj. zł.

Ogólna suma pożyczek, zaciągniętych w r. 1926 wynosiła 679.5 milj. zł.; w tem komunalne 12.1 milj. zł.; prywatne 596.2 milj. zł.; bankowe 71.2 milj. zł.; pożyczki zwrócone zagranicą wynosiły nie wiele mniej, gdyż ogółem 623.6 milj. zł.; w tem pożyczki państwowe 73.9 milj. zł.; komunalne 1.3 milj. zł.; prywatne 486.7 milj. zł.; Banku Polskiego 61.7 milj. zł. Uderza fakt znacznego ruchu pożyczek prywatnych.

Ila wielu zapewne będzie niespodzianką, że w r. 1926 Polska udzieliła zagranicy pożyczek za 292.5 milj. zł. Nie są to jedynie kapitały lokowane przez oddziały banków zagranicznych w Polsce, gdyż np. sam Bank Polski udzielił pożyczek zagranicy za 177.2 milj. zł.; banki akcyjne natomiast udzieliły pożyczek za — 75.9 milj. zł., osoby prywatne za 39.4 milj. zł. Pozycje te umieszczone

ZE ŚWIATA.

NOWY APOLOGETA WILHELMA II.

Niedawno wyszła w Londynie po angielsku interesująca książka, której autorem jest były kapitan armii niemieckiej Ernest Lehmann. Lehmann zarządzał w Niemczech podczas wojny budową Zeppelinów i kierował napadami tych sterowców na Anglię. Autor z graniczącą z cynizmem naiwnością opowiada między innymi o tem, jak to ex-kaiser ocalał Londyn od zniszczenia, a milijonom ludzi uratował życie.

Sztab generalny wypracował był plan wielkiego napadu na stolicę Anglii. „Projektowano, powiada kapitan Lehmann, wysłać w nocy na Londyn 20 Zeppelinów i zaopatrzyć każdy z nich w 300 zapalnych bomb. Gdy przedłożono mi ten plan do technicznego zaopiniowania, oświadczyłem, że jest on z punktu widzenia technicznego całkowicie wykonalny. Przypuszczając nawet, że tylko co piąta bomba wybuchnie i wzniesie pożar, mogliśmy liczyć na to, że podpalimy Londyn w tysiącu naraz punktach. Gdyby nawet plan się nie udał całkowicie i trzecia część Zeppelinów zginęła podczas operacji, to i tak przedtem spełniłyby one napewno swoje zadanie”.

Jakie są przyczyny niewykonania tego barbarzyńskiego planu? Kapitan Lehmann przytacza dwa powody. Pierwszym powodem było to, że żaden z członków sztabu generalnego nie chciał zań brać odpowiedzialności, taka napaść na Londyn spowodowałaby bowiem śmierć conajmniej miliona kobiet i dzieci, nie mówiąc już o zniszczeniu bezcennych historycznych i artystycznych pamiątek, których zrujnowanie niepodobna było umotywić koniecznością wojenną. Głównym jednak powodem niezrealizowania tego planu było to, powiada autor książki, że nikt nie mógł się zdecydować na przedłożenie tego projektu do aprobaty cesarzowi. Wprawdzie cesarz zgodził się na początku wojny na nocne ekspedycje Zeppelinów na Londyn, ale wyraźnie wydał rozkaz, by oszczędzano takie gnachy, jak pałac Buckinghami,

sa po stronie rozchodów, omawiane kapitały bowiem, wypłynęły z Polski; jednak przez to majątek Polski nie zmniejszył się, oczywiście o ile dłużnicy byli wypłacalni.

Z. H.

Związek polskich Kas oszczędności.

Stan wkładek oszczędności złotych łącznie z dolarowemi, przeliczonymi na złote (po kursie 1 dol. — zł. 8.85) w 69 Kasach Oszczędności zrzeszonych w Związku Polskich Kas Oszczędności w Lwowie, a działających na terenie Województw: Krakowskiego, Lwowskiego, Śląskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego wynosił w dniu 31 maja 1928 zł. 145,355,505.87, co w porównaniu ze stanem 30 kwietnia 1928 — zł. 140,941,965. — daje przyrost w maju zł. 4,413,840.87.

Z 69 Kas należących do Związku 61 nadało wykazy za maj, przy 7-miu (powiatowe: Drohobycz, Horodenka, Mielec, Rudki, Ropczyce, Trembowla i Kosów) wobec zaleganiu z wykazami przyjęto stan z 30 kwietnia 1928, jedna zaś miejska Sądowa Wisznia podjęła z powrotem swą czynność w dniu 6 czerwca br.

W miesiącu maju i czerwcu przyjęto do Związku 10 powiatowych Komunalnych Kas Oszczędności: Brzozów, Czortków, Kopyczyńce, Kosów, Podhajce, Przemyślany, Rohatyn, Stryj, Zbaraż, Żółkiew, a dalszych siedmiu powiatów: Bóbrka, Kołomyja, Sanok, Turka n/Stryjem, Żydaczów i miejskiej Oświęcim i Łoców, zgłosiło przystąpienie do Związku.

Międzynarodowy raid samochodowy.

Krynica, 21 czerwca. (PAT.). Piąty dzień Międz. Raidu Automobilklubu Polski przeszedł naogół dobrze. Trasa obejmowała 305 km. Samochody ruszyły o godz. 9 rano z Truskawca przez Rymanów i zatrzymały się w Krynicy. Droga dobra. Mimo to część maszyn przyszła z opóźnieniem. Samochód Nr. 23 Renault, prowadzony przez p. Zourtain doznał drobnych uszkodzeń. Maszyna ta uległa rozbiściu w drugim dniu raidu w drodze z Druskienki do Łucka a mimoto bierze dalszy udział w rajdzie. W Chyrowie przyłączył się Nr. 16 Bagatti prowadzony przez Winnickiego. Samochód ten uległ uszkodzeniu na kilkanaście km. za Warszawą. Obecnie nie bierze udziału w rajdzie, jednakże krótszą drogą dogonił raid i znajduje się poza konkursem. Szczegóły punktacji raidu podane zostaną w dniu jutrzejszym.

obecny przy tem, zdjął drugą maskę i zachował ją sobie na pamiątkę, ale potem ją zgubił. Jakiemi drogami trafiła ta maska po latach do antykwariusza, u którego znalazła ją królowa angielska — trudno dziś dociec. Kwota, którą się osiągnie teraz ze sprzedaży obydwóch masek, ma pójść na odrestaurowanie okrętu, na którym zginął Nelson, a który się przechowuje w Anglii jako relikwię narodową.

Sprawy gospodarcze.

„Ciągnięcie premii do 5% Premjowej Pożyczki Dolarowej Serji II odbędzie się dnia 2-go lipca 1928 r. o godz. 10-tej rano w lokalu Ministerstwa Skarbu.

Z Gieldy.

OBROTY W AKCJACH.
Lwów, dnia 21 czerwca 1928.
Chybie 5.50, 5.55. Gazolina 35.00. Gazy wschodnie 24.75, 25.00. Bank Polski 180. Zieloniewski 144.

GIELDA ZBOŻOWA.

Na Gieldzie transakcje w życie po cenach poniżej ostatnich notowań. Sporadyczne transakcje w grochu. Za pszenicę nowego zbioru z dostawą z początkiem października płacono 44.45 złotych loco Sokal. Naogół silna podaż przy braku zainteresowania. Tendencja zniżkowa. Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa dworska 54.00 do 55.00. Pszenica krajowa zbiorowa 52.25 do 53.25. Żyto małopolskie ex 1927 45.50 do 46.50. Hreczka 47.00 do 49.00.

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 21 czerwca 1928.

Dolar St. Zjednoczon.	---	---	---
Franki franc.	---	---	---
Kopenhaga	---	---	---
Sztokholm	239.20	239.80	238.60
Belgia	---	---	---
Holandja	359.60	360.55	358.75
Londyn	43.50	43.61	43.39
Nowy Jork	8.90	8.92	8.88
Paryż	35.03 1/2	35.15	34.95
Praga	26.41 1/2	26.48	26.35
Szwajcaria	171.87 1/2	172.30	171.45
Wiedeń	125.50	125.81	125.19
Włochy	46.85	46.97	46.75
5% pożyczka konwersyjna 67.00			
pożyczka kolejowa konwersyjna 62.00			
pożyczka kolejowa	---	104.50	---
pożyczka dolarowa 87.00			
dolarówka 82.50		81.00	
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj.			94.00
8% listy zastawne Banku Rolnego			94.00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow.			94.00

GIELDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 21 czerwca 1928.

Bank Handl.	117.00	Modrzejów	47.00
Bank Pol. 181.50	184.183.50	Norblin	244
Bank Zw. Sp. Zar.	84.00	Pocisk	10.00
Kijewski	83.00	Rudzik	47.50
Spies	165.00	Strachowice	57.50 58
Warsz. cuk.	67.50	Zieleniewski	140
Firiej	64 63.50	Zawiercie	28.00
Wysoka	185	Borkowski	16.00
Węgiel	99 1/2, 99 1/2	Drogi dojazd.	22.00
Lilpop Rau	37.00		

GIELDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 21 czerwca 1928.

Tohan	14	Chybie	79.00 1/2, 80.25
Zieleniewski	144.00	Piasecki	15.00 1/2
Chodorów	169.00		

GIELDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, dnia 20 czerwca 1928.

Amsterdam	286.00	Bankverein	26.90
Belgrad	12.47 1/2	Bodenkredit	115.00
Berlin	169.46	Kreditanstalt	60.00
Bruksela	99.02	Anglobank	---
Budapeszt	123.68	Hilpoteczny	90.00
Bukareszt	4.33 1/2	Kompas	0.87
Kopenhaga	190.25	Länderbank	32.90 1/2
Londyn	36.60 1/2	Merkury	23.60
Madryt	115.85	Unionbank	---
Medjolan	37.26	Obrotowy	---
N. Jork	708.95	Kolej północna	10.29
Paryż	27.85	Zivnostenska	---
Praga	21.25	Czerniowce	64.40
Sofja	5.13.55	Austr. kol. n.	26.60
Sztokholm	190.25	Kolej połudn.	14.10
Warszawa 79.47 1/2, 79.75 1/2		Goleszów	---
Zurych	136.66	Cement	69.00
Amerykańskie	706.20	Browary	132.00
Bułgarskie	169.20	Alpiny	41.55
Niemieckie	27.92	Berg u. Hatten	---
Francuskie	37.33	Krupp	10.50
Włoskie	---	Poldi Hütte	---
Jugosłowiańskie	---	Prager Eisen	---
Polskie	---	Rima	132.60
Czeskie	---	Skoda	254.25
Węgierskie	123.60	Siersza	8.20
Szwajcarskie	136.35	Silesta	---
Angielskie	34.54 1/2	Zieleniewski	13.80
Holenderskie	---	Apollo	---
Rumuńskie	---	Fanto	105.0
Belgijskie	---	Karpaty	30.60
Renta majowa	0.691	Galicja	69.75
Renta lutowa	0.701	Nafta	37.75
Renta koronowa	---	Schodnica	11.40
Dunaj S. Adria	---	Rakszawa	---
Tureckie	---	Bank Małop.	---

GIELDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 21 czerwca 1928.

Paryż	---	Otwarcie	20.38
Londyn	---	Zamknięcie	25.31

Nowy Jork	5-18/70
Belgia	72/45
Włochy	27/25
Hiszpanja	34/65
Holandja	209/22 1/2
Berlin	123/97
Wiedeń	73/02 1/2
Sztokholm	139/17 1/2
Oslo	138/90
Kopenhaga	139/07 1/2

Sofja	3-74 1/2
Praga	15/37
Warszawa	58-17 1/2
Budapeszt	90/45 1/2
Białogród	9-13/20
Ateny	6-75 1/2
Konstantynopol	6-64 1/2
Bukareszt	3-17 1/2
Helsingfors	12/07
Buenos Aires	221-00 1/4

GIELDA PARYSKA.			
Paryż, dnia 20 czerwca 1928.			
Londyn	124-20	Holandja	1026-50
N. Jork	25-45	Praga	75-30
Belgia	355-50	Rumunia	15-40
Włochy	133-70	Niemcy	608-00
Szwajcaria	490-50	Wiedeń	359-00
GIELDA LONDYŃSKA.			
Londyn, dnia 20 czerwca 1928.			
N. Jork	487-93	Niemcy	20-41-5

Holandja	12 09/87	Szwajcaria	25-31-1
Francja	124-19	Praga	164-68
Belgia	34-93 5	Wiedeń	34-68
Włochy	92-89	Warszawa	43 50

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRM Y.

Firm. 40/28. A. 79. Uchwała. Dnia 16 maja 1928 wpisano do rejestru: Siedziba firmy: Sanok, ul. Rymanowska. Brzmienie firmy: Wolf Krämer. Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport jaj. Posiadacz: Wolf Krämer kupiec w Sanoku. Prokurę udzielono Gidli Krämer w Sanoku. 5601
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 5 maja 1928.

Firm. 38/28. Spółdzielnia 37. Do zarządu Spółdzielni: Bank spółdzielczy zarejestrowany z ograniczoną odpowiedzialnością w Brzozowie, wybraną zastępcą dyrektora Stanisława Brysia. Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 19 maja 1928. 5602

Firm. 1791. C. I. 186. Zmiany dotyczące firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 6 grudnia 1927 r. Siedziba i brzmienie firmy: Towarzystwo terenowe spółka z ogr. odp. we Lwowie pl. Mariacki 10. Uchwała Walnego Zgromadzenia z dnia 10 października 1927 zmieniono § Zkontraktu w brzmieniu ustalonym w protokole dołączonym do aktów. Kapitał zakładowy Spółki wynosi 420.000 zł. w zupełności wpłacony, i składa się z wkładów spółników wyszczególnionych w liście. Prokurentem ustanowiono Tadeusza Stachewicza. 5580
Sąd okręgowy cyw. handl. Oddział IV.
Lwów, dnia 25 listopada 1927.

KURATELE.

P. 445/23/11. Znosi się częściowe pozbawienie własności Józefa Draguly syna Jana z Befkowej Wiszni, z powodu marnotrawstwa. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rudki, dnia 12 czerwca 1928. 5606

LICYTACJE.

E. VIII. 2937/27/33. Edykt licytacyjny. Dnia 16 sierpnia 1928 o godzinie 11-tej przedpołudniem w biurze Nr. 78 podpisanego Sądu odbędzie się licytacja. I. a) 20% udziału dra Izzydora Hołubowicza, b) 12,5% udziału Izzydora Thornscheina we własności realności obj. whł. 1519 i 1520 ks. Tustanowice. II. a) 20% udziału dra Izzydora Hołubowicza, b) 12,4% udziału Izzydora Thornscheina 25 letniej do dnia 8 listopada 1930 trwającej dzierżawy naftowej zabudowanej na kartach C. whł. 1519 i 1520 ks. Tustanowice. Wartość szacunkowa ad I. a) 14.000 zł., najniższa oferta 9333 zł. 34 gr. ad I. b) wartość szacunkowa 8750 zł., najniższa oferta zł. 5833,34, ad II. a) wartość szacunkowa 17.904 zł. najniższa oferta 5,968 zł., ad II. b) wartość szacunkowa 11.110 zł. najniższa oferta 3704 zł. Interesowanych odsyła się do warunków licytacyjnych ogłoszonych na tablicy podpisanego Sądu. 5603
Sąd powiatowy.
Drohobycz, 5 czerwca 1928 r.

E. 134/28/4. Edykt licytacyjny. Dnia 25 lipca 1928 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 12 publiczna sprzedaż 1/16 i 1/4 części realności whł. 38, 1/32 i 6/48 części realności whł. 39 i 1/64 i 28/448 części realności whł. 46 ks. gr. gm. kat. Półczekki. Nieruchomości te oszacowane na 4584 zł. 50 gr., najniższa oferta 3056 zł. 30 gr. poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 5608
Sąd powiatowy, Oddział II.
Mszana dolna, dnia 14 czerwca 1928.

E. 2232/27. Edykt licytacyjny. Dnia 1 sierpnia 1928 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 22 tut. Sądu odbędzie się licytacja 3/4 części realności obj. whł. 804 gm. Korniów składającej się z pbud. 10 wraz z chatą, stajnią, stodółką, studnią o łącznej wartości szacunkowej 770 zł. 25 gr. Najniższa oferta wynosi 513 zł. 50 gr., poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi. 5607
Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 1 czerwca 1928.

E. 217/28/3. Edykt licytacyjny. Na żądanie Zgromadzenia Sióstr Dominikanek w Białej niż. odbędzie się dnia 6 lipca 1928 o godz. 10 rano w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 w Grybowie licytacja realności whł. 87 gm. Biała niżnia. Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 8.258 zł. 67 gr. Najniższa cena wynosi 5.305 zł. 78 gr. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający ochotę kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w Sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9. 5604
Sąd powiatowy, Oddział III.
Grybów, 11 maja 1928.

E. VIII. 807/28/11. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Zachodniego S. A. w Krakowie jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 25 lipca 1928 o godz. 10 przedpołudniem w tut. Sądzie ul. św. Jana licytacja realności whł. 658 ks. gr. gm. Kraków, składającej się z parc. bud. 370/21 i 370/28, na których stoi dom i piętrowy fabr. i dom i piętrowy z mansardem czynszowy. Wartość szacunkowa 127.500 zł. Najniższa oferta 63.750 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5625
Sąd powiatowy cywilny, Oddział VIII.
Kraków, dnia 25 maja 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. XV. 143/28/1. Edykt. Przeciw Chaimowi Szymonowi Lipschtutowi, którego miejsce po-

bytu jest nieznanem, wniesiony został do Sądu powiatowego w Krakowie, pozew, przez Abrahama Izraela Markusa i Paulinę vel Pessel Sprinse z Lichtów Markusową w Krakowie ul. Brzozowa l. 9, o wysztawienie kwitu ekstabulacyjnego. Na podstawie pozwu wyznacza się audjencję w niżej podpisanym Sądzie, na dzień 2 lipca 1928 r. o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 38 I. p. Celem strzeżenia praw Chaima Szymona Lipschtutza ustanawia się Pana adw. Dr. Zygmunta Spingarna w Krakowie, ul. Florjańska 13 kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. 5605
Sąd powiatowy cywilny, Oddział XV.
Kraków, dnia 16 kwietnia 1928 r.

E. 2537/25/11. Edykt. Nieznanym z miejsca pobytu Mikołajowi z Batycz i Marii z Leśnych Berko z Hnatkowic mają być doręczone tus. uchwały do E. 2537/25, dotyczące przeprowadzenia dozwołonego działu realności whł. 132 i 226 gm. Hnatkowice. Ustanawia się kuratorem Mikołaja Mazgali Stefana Soroczaka z Batycz zaś kuratorem Marii z Leśnych Berko, Wasyła Gluska z Hnatkowic, którzy będą zastępywać ich na ich niebezpieczeństwo i koszt, dopóki się sami nie zgloszą lub nie ustanowią pełnomocnika. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemysł, dnia 10 czerwca 1928. 5609

UPADŁOŚCI.

Sa 7/28. Edykt. Zatwierdza się ugodę zawartą między Fischlem Rubinstelmem kupcem w Zaleszczykach a jego wierzycielami na audjencję w dniu 19 kwietnia 1928 odbytej, wedle projektu ugody. 5592
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 22 maja 1928.

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 36/28. Kazimierz Tybiński urodzony 1878 Sichów jako żołnierz zginął 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5581
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 14 maja 1928.

T. 53/28. Jan Lekki urodzony 1888 Ostrowczyk jako żołnierz zginął 1914 lub 1916. Celem uznania za zmarłego wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielono wiadomości o nim Sądowi. 5582
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 14 maja 1928.

T. 339/27. Onesim Wasylciów urodzony 1888 Peczenija jako żołnierz zginął 1916. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku zgłosił się lub udzielił wiadomości o nim Sądowi albo drowi Hermelinowi adwokatowi we Lwowie. 5583
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 12 maja 1928.

T. 95/28. Mikołaj Kalyta urodzony 1882 Ulaźów jako żołnierz zginął 1917. Celem uznania za zmarłego i rozwiązania małżeństwa wzywa się aby do pół roku od ogłoszenia zgłosił się, lub udzielił wiadomości o nim Sądowi albo drowi Herschtalowi, adwokatowi we Lwowie. Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 23 maja 1928. 5584

T. 175/27/4. Dmytro Hołomsza syn Grzegorza urodzony 3 października 1873 zamieszkały w Hrebenowie wyjechał do Ameryki przed wojną gdzie miał umrzeć. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Kałuskiemu jako kuratorowi i obrocy węgła małżeńskiego lub tuteszemu Sądowi, który po roku wyda ostateczne orzeczenie. Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 29 sierpnia 1927. 5575

T. 133/28. Eljasz Prochownik urodzony 27 lipca 1873 w Łahodowie pow. Brody zginął od roku 1917 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Kitaja w Złoczowie. 5614
Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

T. 127/28. Iwan Szewczuk urodzony 2 marca 1891 w Sławnej pow. Zborów zginął od roku 1918 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Feuerunga w Złoczowie. 5615
Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

T. 131/28. Michał Mikich urodzony 2 listopada 1887 w Lackiem małym pow. Złoczów zginął od roku 1915 jako żołnierz austr. w niewoli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Kołaczowskiego w Złoczowie. Sąd okręgowy.
Złoczów, 15 maja 1928. 5616

T. 135/28. Grzegorz Pańków urodzony 6 lutego 1878 w Kurowicach pow. Przemysły zginął od roku 1917 jako żołnierz austr. w nie-

woli rosyjskiej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono Sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 5617
Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

T. 130/28. Wasył Hrycyszyn urodzony 2 października 1880 w Perepelnikach powiat Zborów zginął od roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra M. Schwagera w Złoczowie. Sąd okręgowy.
Złoczów, 19 maja 1928. 5618

T. 509/24. Mikołaj Kaczor urodzony 13 sierpnia 1877 w Kutkorzu pow. Złoczów zginął od roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Sternschussa w Złoczowie. 5619
Sąd okręgowy.
Złoczów, 28 maja 1928.

T. 165/25. Stefan Worobec urodzony 8 sierpnia 1886 w Jezierniej pow. Zborów zginął od roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Moszyńskiego w Złoczowie. 5620
Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 kwietnia 1925.

T. 149/28. Roman Semków urodzony 29 marca 1896 w Rudzie kieleckiej powiat Kamionka strum, zginął od roku 1918 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Sternschussa w Złoczowie. 5621
Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

T. 16/28. Mikołaj Nastyn syn Józefa urodzony 8 października 1893 w Perepelnikach powiat Zborów zginął od roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 5622
Sąd okręgowy.
Złoczów, 14 lutego 1928.

T. 480/27. Prokop Guła urodzony 2 marca 1875 w Dziejdzilowie powiat Kamionka strum, zginął od roku 1914 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Moszyńskiego w Złoczowie. Sąd okręgowy.
Złoczów, 23 maja 1928. 5623

T. 368/27. Mikołaj Bojko urodzony 17 grudnia 1872 w Czernicy pow. Brody zginął od roku 1916 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Feuerunga w Złoczowie. 5624
Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

T. 108/28. Edykt. Wasył Sofranik z Olchowca, żołnierz byłej armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Jurczyńskiego adw. w Czortkowie do dnia 20 listopada 1928. 5593
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 1 maja 1928.

T. 132/28. Mikołaj Wereszczuk z Słobudki muszkatowieckiej żołnierz b. armji austriackiej zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Ebnra adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5594
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 8 maja 1928.

T. 137/28. Michał Żółkiewski syn Teodora z Słobudki dzuryńskiej, żołnierz b. armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Mikołaja Medyckiego w Słobudce dzuryńskiej do dnia 30 listopada 1928. 5595
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 4 maja 1928.

T. 139/28. Edykt. Michał Gronyk syn Hryniaka z Budzanowa żołnierz b. armji austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Brenholza adw. w Czortkowie do dnia 30 listopada 1928. 5596
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 5 maja 1928.

T. 166/28. Wasył Żółtogłowy z Wygnanki żołnierz austr. zginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd do dnia 20 listopada 1928. 5597
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 7 maja 1928.
T. 303/27. Piotr Hura syn Erazma z Szyszkwowic, żołnierz b. armji austr. zginął bez wie-

ści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora Dra Ebnra adw. w Czortkowie do dnia 31 grudnia 1928. 5598
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Czortków, 18 czerwca 1928.

T. 46/28/4. Teodor Kicza rolnik w Smolniku ad Litowiska zginął. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 5599
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 25 maja 1928.

T. 36/28/4. Wasył Cyktycz rodem z Wetliny zginął na wojnie światowej. Wzywa się o udzielenie wiadomości o nim do 6 miesięcy. Chodzi o uznanie go za zmarłego. 5600
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Sanok, 1 maja 1928.

T. 160/28. Piotr Krawiec urodzony 14 lipca 1860 w Glińianach pow. Przemysły zginął od roku 1915 jako emigrant w Rosji. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z Katarzyną Michalszym zawartego za rozwiązane wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Geretę w Złoczowie, którego ustanawia się obrońcą węgła małżeńskiego. 5610
Sąd okręgowy.
Złoczów, 22 maja 1928.

T. 108/28. Jan Turkiewicz urodzony 24 listopada 1885 w Busku pow. Kamionka strum, zginął od roku 1919 wzięty przez wojska ukraińskie na podwoję. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adw. Dra Strusiewiczza w Złoczowie. 5612
Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 maja 1928.

T. 147/28. Mikołaj Piwiński urodzony 21 grudnia 1893 w Berbekach pow. Kamionka strum, zginął od roku 1918 jako żołnierz austr. na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Schotza w Złoczowie. 5613
Sąd okręgowy.
Złoczów, 10 maja 1928.

PRZETARGI PUBLICZNE.

Dyrekcja hotel państwowych we Lwowie, Nr. 43361/IV/28. Lwów, dnia 10 czerwca 1928 r.
ZAWIADOMIENIE O ZGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja kolei państwowych w Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Podwoleczyskach z terminem objęcia w dniu 1 sierpnia 1928. Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu umieszczonym w Nr. 138 z dnia 18 czerwca br. „Monitora Polskiego” i wywieszonym na dworcu kolejowym w Podwoleczyskach. 5591
Prezes Dyrekcji kolei państwowych
(—) Prachtel.

NA WYJAZD! Kapielowe kostjmy, spodniki, gumowe czepki, meszty. Tanio Licht Hetmańska 22 obok Teatru. 5588

ZGUBIONE DOKUMENTY.

ZGUBIONO akademicki dowód osobisty na nazwisko Helena Auerbachówna, Jabłonowskich 34. a. 5559—3

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Pacuła Tadeusz. 5577

UNIEWAŻNIAM zgubiony indeks na nazwisko Kusiński Bolesław. 5585

UNIEWAŻNIA SIĘ weksel, wystawiony dnia 4 maja 1928 k Rzeszowie przez Aleksandra Chmiela na zlecenie Süssla Helfera na 300 zł. płatny dnia 20 listopada 1928 w Łańcucie. 5590

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Nr. 1557 na nazwisko Józef Kolarz przodownik z Post. Pol. Państw. Porzecze pow. Rudki. 5589

Ogłoszenia prywatne.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY IM. H. JORDANA we Lwowie ul. św. Mikołaja 16, tel. nr. 14-36 i ul. Sobieszczyzny 1. 15, tel. nr. 60, przyjmuje na rok 1928/29 wpisy uczniów do szkoły powszechnej i do gimnazjum humanistycznego od 1 czerwca b. r. od godz. 13 do 14. Przy Zakładzie mieści się Internat. 5445 Kistrzyn.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

Stan z dniem 31 maja r. 1928.

4%	4,711.050.—
4 1/2%	listy zast. konwers. Zł. 7,527.600.—
8%	list. zast. na dol.
St. Zj. A. P. opiew.	dol. 1,478.875.— Zł. 13,132.410.—
Wkłádki ua książeczki osz. Zł.	14,849.122.36

Dyrekcja.

Naieżytość pocztowa opłacona ryczałtem